Nr. 100 (6175)

WARSZAWA, SOBOTA 30 MARCA 1935 r.

Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

# Czy silny Rząd?

P. Kozłowski odszedł. Za jego premjerostwa powstał obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej; pozatem p. Kozłowski dał się poznać społeczeństwu trzema przemówieniami na tematy gospodarcze i wywiadem dziennikarskim, w którym oświadczył m. in., że premjerowi nie wolno się mylić. Czy p. Kozłowski omylił się w czemś i za to spotkała go dymisja — nie wiemy; jak nie wiemy, dlaczego przyszedł, tak też nie wiemy, dlaczego odszedł.

I tak się dzieje ze wszystkiemi rządami od 1930 r. Jeszcze w poprzednim Sejmie, gdzie B. B. był w mniejszości, większość mogła wyrazić Rządowi i poszczególnym ministrom votum nieufności. Z prawa tego skorzystała też, obalając min. Prystora, co stało się powodem rozwiązania Sejmu. Wtedy społeczeństwo wiedziało, dlaczego Rząd, czy minister odchodzi, wiedziało, na czem polega zatarg między Sejmem a „czynnikiem decydującym".

Od r. 1930, gdy B. B. uzyskał większość w parlamencie, współpraca Bloku Współpracy z rządem wyraża się m. in. w tem, że Blok nie ma najmniejszego wpływu na skład rządu. Mianowanie i odwołanie rządu i ministrów stało się prawem wyłącznie Prezydenta. „Sanacja" nazywa to „zmianą warty", nie czując wcale, jak mało pochlebne wydaje świadectwo zmieniającym się kolejno rządom.

I ten stan rzeczy utrwala nowa „sanacyjna" konstytucja. Według niej rząd jest potrójnie odpowiedzialny: politycznie, parlamentarnie i konstytucyjnie.

Politycznie — przed Prezydentem, który każdej chwili może odwołać mianowanego przez siebie premjera i poszczególnych ministrów; parlamentarnie — przed parlamentem. Ale tu decyduje też Senat, który mając ⅓ mianowańców, niewątpliwie zawsze stanie po stronie Prezydenta, a gdyby tego nie uczynił, to Prezydent może rozwiązać Sejm i Senat; do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunał Stanu może pociągać rząd zarówno Prezydent jak też parlament (Sejm wraz z Senatem), ale większością 3/5 głosów.

Gdyby nawet większość taka się znalazła, to znowu Prezydent, jeżeli jest przeciwny jej uchwale, może parlament rozwiązać. Koniec końców los rządu spoczywa w rękach Prezydenta i on jeden rozstrzyga o nim.

Czy taka całkowita zależność rządu od Prezydenta czyni go silnym? Owszem, jeżeli przez siłę rozumieć będziemy „silną rękę" wobec obywateli. W tem znaczeniu rządy były bardzo „silne" w monarchjach przedwojennych, zwłaszcza w Rosji carskiej, gdzie nietylko rząd, ale każdy żandarm był postrachem dla ludności.

My inaczej rozumiemy siłę rządu. Według nas rząd jest wówczas tylko istotnie silny, kiedy jest *niezależny od nikogo*, z wyjątkiem sumienia własnego, kiedy ma swobodę inicjatywy, decyzji, woli, kiedy nie działa swą przewagą fizyczną nad obywatelami, lecz autorytetem.

Pewnie, że odpowiedzialność rządu przed Sejmem nakłada na rząd więcej obowiązków i trudów. Ale też rząd ma tu możność bronienia swego stanowiska, a jeżeli pada, to w walce otwartej, pod kontrolą i osądem opinji publicznej.

Zależność rządu wyłącznie od głowy państwa odsuwa rząd od tej opinji, z którą wkońcu zerwać musi, a przykuwa do jednostki, która nie ma obowiązku tłomaczyć — i przeważnie nie tłomaczy — dlaczego dziś obdarza rząd swem zaufaniem, a jutro udziela mu dymisji.

„Sanacja" lubi nazywać rząd parlamentarny „komitetem wykonawczym partji". Jeżeli która partja ma większość w parlamencie, to niechby rząd tej większości nazywał się „komitetem wykonawczym". Ale komitet wykonawczy *rządzi* partją i wytycza jej linję postępowania.

A jak wygląda „komitet wykonawczy", powołany przez Prezydenta i przed nim tylko odpowiedzialny? Jak on ma rządzić i kim on właściwie rządzi, jeśli zjawia się i znika bez wiedzy większości parlamentarnej, rzekomo współpracującej z rządem i bez porozumienia z nią?

Wykonawcy woli największego choćby człowieka, a silny rząd, to dwa różne i — naszem zdaniem — nawet wyłączające się nawzajem pojęcia

*(jmb.).*

## Min. Eden w Moskwie

# Od stanowiska Anglji

## zależy utrzymanie pokoju lub wybuch wojny

Wszystkie dzienniki londyńskie omawiają wizytę min. Edena w Moskwie, podkreślając, że po raz pierwszy od chwili dojścia bolszewików do władzy minister angielski składa oficjalną wizytę Rosji. Sprawozdawcy specjalnych pism zwracają uwagę, że podczas bankietu komisarz Litwinow wzniósł toast na pomyślność i zdrowie króla angielskiego.

Korespondent specjalny „Times'a" twierdzi, iż Litwinow zwrócił uwagę Edena na znaczne pogorszenie stosunków sowiecko - niemieckich w ciągu ostatnich 2 i pół lat. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych podkreślił, że wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech stwarza zupełnie nową sytuację. Liga Narodów winna odegrać doniosłą rolę. Litwinow zaznaczył zarazem, że od stanowiska Anglji zależy w wysokim stopniu utrzymanie pokoju lub też wybuch nowej wojny.

Korespondent specjalny „News Chronicle" donosi, że nie jest rzeczą wykluczoną, że Litwinow zaproponuje zawarcie paktu Dalekiego Wschodu z udziałem Sowietów, Wielkiej Brytanji i Ameryki. Japonja byłaby zaproszona do wzięcia udziału w pakcie, lecz w razie odmowy, pakt byłby zawarty bez niej.

(ATE)

### SENSACYJNE PRZEMÓWIENIE LITWINOWA I POWŚCIĄGLIWA ODPOWIEDŹ EDENA.

Agencja Reutera podaje z Moskwy streszczenie przemówień, wygłoszonych na bankiecie, wydanym w czwartek wieczorem na cześć Edena.

**NIGDY OD CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ — mówił Litwinow — NIE BYŁO TAK SILNYCH OBAW O LOSY POKOJU. Przeważająca liczba państw głęboko pragnie utrzymania pokoju. Może jest parę wyjątków. PUNKTY ZAGROŻONE SĄ JASNO OKREŚLONE. W każdym razie trudno jest przepowiedzieć ściśle, które państwo lub które państwa będą pierwsze lub najbardziej dotknięte przez niebezpieczeńswo. Byłoby naiwnością oczekiwać że ci, którzy niebezpieczeństwo to przygotowują uprzedzą nas, gdzie należy być na baczności. Na szczęście zdajemy sobie powszechnie sprawę z tego, że UNOSZĄCE SIĘ NAD EUROPĄ NIEBEZPIECZEŃSTWO MOŻE BYĆ ZAŻEGNANE TYLKO PRZEZ WSPÓLNE WYSIŁKI WSZYSTKICH PAŃSTW, a osobliwie wielkich mocarstw. W końcu Litwinow wyraził nadzieję, że plan zbiorowego systemu pokoju, zarysowany w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego, zostanie logicznie wykonany. Mowę swą zakończył Litwinow toastem za króla Anglji i naród brytyjski.**

Dziękując za serdeczne przyjęcie, minister Eden oświadczył, iż zgadza się całkowicie z poglądem, że obecna wizyta stanowi doniosły fakt w stosunkach między W. Brytanją a ZSSR i chociaż celem tej wizyty jest raczej wymiana poglądów, nie zaś rokowania w sprawie układu, jednakże istnieją wszelkie podstawy do oświadczenia, że ten pierwszy kontakt osobisty stanie się doniosłym etapem, ktjry, jak sądzę, owierać będzie szerokie perspektywy w stosunkach obu krajów. Przypominając zaproszenie Związku Sowieckiego do Ligi Narodów, oraz fakt, że polityka zewnętrzna Rządu W. Brytanji opiera się na zasadach Ligi Narodów, Eden podkreślił wielkie znaczenie faktu przystąpienia ZSSR do Ligi. (PAT).

### KOMUNIKAT SOWIECKI O DRUGIEM SPOTKANIU Z EDENEM.

Wczoraj odbyło się drugie spotkanie Edena z Litwinowem. W ciągu półtoragodzinnej rozmowy, utrzymanej, według informacyj ze strony sowieckiej, w serdecznej i szczerej atmosferze, omówiono cały kompleks stosunków anglo-sowieckich, poruszając najważniejsze sprawy z tej dziedziny, przypuszczalnie również zagadnienia Dalekiego Wschodu.

Obaj mężowie stanu stwierdzili z wielkiem zadowoleniem znaczne polepszenie stosunków pomiędzy ZSSR a Wielką Brytanją oraz dążenie obu rządów w kierunku dalszej ich konsolidacji.

### KOMUNIKAT AGENCJI REUTERA.

Agencja Reutera komunikuje: We wczorajszych rozmowach w Moskwie pierwsze miejsce, jak przypuszczają, zajmowały zagadnienia Dalekiego Wschodu. Spokój na Dalekim Wschodzie i integralność Chin inerasują zarówno mężów stanu sowieckich i angielskich.

Przypuszczalnie wśród omawianych spraw gospodarczych, figurowały zagadnienia kredytu dla ZSSR oraz układy ottawskie, które odbiły się na handlu pomiędzy Wielką Brytanją a ZSSR.

# Dalsze echa rozmów berlińskich

Niektóre dzienniki londyńskie donoszą, że w rozmowie z min. Simonem kanclerz Hitler przyznał, iż niemieckie wojenne siły napowietrzne **już obecnie przekraczają siły lotnicze W. Brytanji.** Co do kontynentu wojska, Hitler miał konkretnie oświadczyć, że formowana obecnie armja niemiecka będzie liczyła nie 500, ale 550 tysięcy żołnierzy.

(PAT.).

***

PAT. komunikuje, że wczoraj podpisana została w Warszawie umowa ze stocznią okrętową Samuel White w Cowes w Anglji, na budowę dla Polski 2-ch kontrtorpedowców Będą one posiadały po dwa tysiące ton wyporności, długość 114 metrów, szerokość 11 metrów.

**Rada Naczelna P.P.S. rozpoczyna dzisiaj swe prace o godz. 10 m. 30 rano w domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20**

# Program Rządu Van Zeelanda

## Wznowienie stosunków z Sowietami—Kontrola banków—Obniżenie kursu franka o 25 proc.

**Belgijska Agencja Telegraficzna komunikuje:**

**W deklaracji rządowej, złożonej przed parlamentem, gabinet stwierdza, że odtąd obrona franka belgijskiego dotychczasowemi środkami i na dotychczasowym poziomie staje się niemożliwą. W związku z tem obecny parytet franka belgijskiego zostanie zmieniony. Zawieszony zostaje obowiązek Belgijskiego Banku Narodowego spłaty banknotów okazicielowi na złoto.**

**Rząd prosi o pełnomocnictwa na okres jednego roku. Komunikuje on pazatem o zamiarze wznowienia stosunków z Sowietami.**

**W najbliższym czasie utworzony ma być specjalny urząd do nadzorowania polityki kredytowej.**

**Zapas złota belgijskiego Banku Narodowego zostanie prowizorycznie przeliczony na podstawie kursu waluty, zdeprecjonowanego o 25 procent w porównaniu z. poziomem obecnym.**

***

**Omawiając deklarację rządową, agencja Havasa podaje z Brukseli, że w deklaracji Rząd belgijski podkreślił, że będzie dążył do zawarcia międzynarodowego układu, zapewniającego stabilizację ważniejszych walut świata na podstawie złota. Do tego czasu postanowiona została prowizoryczna dewaluacja waluty belgijskiej o 25 proc. Stan ten ma trwać do chwili międzynarodowej stabilizacji walut, którąby nastąpiła w wyniku porozumienia się szeregu państw.**

**(PAT.).**

# Gra japońska

## Niezwykłe konferencje konsulów japońskich świata

„News Chronicle" donosi z Tokio, że Rząd japoński postanowił zwołać konferencję swych ambasadorów i posłów akredytowanych w państwach europejskich Konferencja odbędzie się w czerwcu w Paryżu. Wielką rolę podczas obrad odegra ambasador japoński w Londynie, Matsudeira, który następnie uda się do Tokio, celem złożenia raportu o wyniku konferencji. Porządek dzienny obrad przewiduje m. in.: **Zbrojenia niemieckie i stosunek Niemiec do Traktatu Wersalskiego, stanowisko państw europejskich wobec Japonji po jej definitywnem ustąpieniu z Ligi Narodów, środki przedsięwzięte przez państwa europejskie celem obrony przed przywozem towarów japońskich i wreszcie sprawy związane z przyszłą konferencją morską.**

Ten sam dziennik donosi, że przedstawiciele dyplomatyczni Japonji w Ameryce Południowej zbiorą się w Rio de Janeiro celem omówienia możliwości rozwoju stosunków handlowych.

Poza tem odbędzie się konferencja konsulów japońskich w Chinach, która zbierze się w Szanghaju. (ATE.).

# Strajk okupacyjny

## w Częstochowskiej Papierni

## trwa nadal

(Kor. własna).

Mimo, że upływa już trzeci tydzień od czasu, gdy robotnicy fabryki papieru Leopolda Kohna walczą w obronie najsłuszniejszych praw do życia, — do dziś jednak władze nie przedsięwzięły żadnych środków w kierunku zlikwidowania zatargu, ba.... nie okazały nawet najmniejszego zainteresowania dolą 182 robotników i ich rodzin.

Natomiast została skonfiskowana przez starostwo częstochowskie odezwa z dn. 26 b. m., wydana przez Radę Związków Zawodowych i Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego, Oddział w Częstochowie: „Do Proletarjatu m. Częstochowy", w której w sposób objektywny podano przyczyny strajku i apelowano do robotników o pomoc materjalną strajkującym (.!.). Dlaczego?

Niezależnie od tej represji wszyscy robotnicy, okupujący fabrykę, otrzymali wezwanie Sądu Grodzkiego z oskarżenia z art. 252 K. K., z wyznaczeniem rozprawy na dzień 6 kwietnia r. b. (.!).

### Strajk w tartaku „Zagórze"

Strajk w państwowym tartaku „Zagórze" w Zagórzu pod Częstochową trwa nadal.

92 robotników od 4-ch tygodni walczy o prawo do życia.

# „Spontaniczna manifestacja"

## regulowana okólnikiem

Doszedł naszych rąk okólnik, rozsyłany przez BBWR. do poszczególnych organizacyj „sanacyjnych" a dotyczący organizacji „samorzutnej" manifestacji ludności stolicy z powodu uchwalenia konstytucji z dnia 23 marca r. b.

Okólnik ten brzmi, jak następuje:

PROGRAM POCHODU W DNIU 24 MARCA 1935 r.

z okazji uchwalenia przez Sejm Rzplitej Polskiej KONSTYTUCJI.

Czoło zgromadzenia do wylotu ul. Ś-to Jańskiej. Ulica Jezuicka zamknięta dla publiczności. Przez ul. Jezuicką przechodzi Rząd i osoby specjalnie zaproszone U wylotu ul. Jezuickiej na rynku ustawia się mównicę i mikrofon. Wokół mównicy ustawia się kompanję Związku Rezerwistów, która przybędzie na godz. 11 min. 30

Czoło pochodu stanowi orkiestra, którą należy wyznaczyć z pośród przybyłych na rynek, następnie idą osoby prowadzące pochód, a więc: Rząd, Sejm, Senat i t d., następnie idą sztandary, które należy zgrupować w jednem miejscu. Pochód zamykać powinien zbrojny oddział z orkiestrą.

Ustawienie organizacyj według kolejności przybycia na rynek. Pochód wyrusza po otrzymaniu polecenia komendanta pochodu.

Trasa:

Ś-to Jańska — Pl. Zamkowy (okrzyki na cześć Prezydenta, Sejmu, Konstytucji) — Krak. Przedmieście — przemarsz pod Pałacem Rady Ministrów i okrzyki na cześć Rządu i Konstytucji.

Nowy Świat — okrzyki na cześć Ministra Kościałkowskiego.

Wiejska — okrzyki pod Sejmem na cześć Marszałka Sejmu, Senatu, Posłów i Konstytucji.

Al. Ujazdowskie — defilada pod Belweder i okrzyki na cześć Marszałka.

UWAGA: Przy tych miejscach, gdzie będą wznoszone okrzyki, należy ustawić grupy, które będą je inicjowały, a orkiestry winny stale grać.


ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE — Ostatnie 4 seanse ulgowe w kinie „Colosseum" Nowy Świat 19 (duża sala)

W sobotę dnia 30-go marca i w niedzielę 31-go marca, codziennie o godz. 12 i 2 w poł.

wyświetlana będzie ulubiona sowiecka jazz-komedja p. t.

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

Film pełen humoru i śmiechu. Ceny o godz. 12-ej od 35 do 49 gr. „ o 2-ej po poł. od 49 do 65 gr.

Bilety w kasie kina od godz. 9-ej rano


# Przegląd prasy

### NOWY RZĄD.

Prasa „sanacyjna" wita nowy Rząd według zwykłego szablonu. Jedna jest tylko rzecz nowa. Zawsze chwalono ustępującego premjera. Obecnie o p. Kozłowskim i jego „zasługach" nic się nie pisze. Grobowe nad nim zaległo milczenie. Jeden „Express" półgębkiem coś niecoś grzecznościowo przebąkuje. Reszta, t. zw. poważniejszych dzienników, rzuca cień zasłony na „twórczy dorobek".

Tem więcej jest zato zachwytu nad nowym premjerem. Wychwala się jego poprzednie Rządy i jego samego. Czego to niema dokonać p. Sławek. I życie gospodarcze podniesie, i administrację usprawni, a przedewszystkiem wrowadzi w życie ów ósmy cud świata, Konstytucję B.B.W.R., której jest — obok p.p. Rostworowskiego i Cara — jednym z głównych twórców

A pozatem „Polska Zbrojna" zapewnia, że to tylko „zmiana warty". Zapewne, zapewne. To też my się tem wcale nie wzruszamy.

Ale jeśli organ wojskowy zapewnia, że tylko przed majem „utrącano" ministrów—to my to twierdzenie między bajki włożymy, właśnie na przykładzie p. Kozłowskiego. Przy tej bowiem zmianie gabinetu chodziło najwidoczniej właśnie o „utrącenie" b. premjera. Cały gabinet pozostał w dawnym składzie. Czy żywot jego będzie długi,—to wątpliwe, bo już dziś pisze „sanacyjny" „Kurjer Polski":

> ...„niezależnie od tego, że spodziewana i oczekiwana zmiana Rządu ograniczyła się tylko do osoby premjera, w kołach politycznych utrzymuje się pogląd, że w niektórych resortach nastąpią w najbliższej przyszłości przesunięcia na stanowiskach podsekretarzy stanu".

W sferach zaś politycznych zapewniają, że konserwatyści nadal mają podkopywać p. min. Poniatowskiego. A wiadomo, że konserwatyści — to potęga.

To też dalsze zmiany obsady różnych tek są ogólnie przewidywane, zwłaszcza, że mających apetyt jest dużo.

Nie może się m. in. doczekać teki min. oświaty p. Kostek - Biernacki, znawca zagadnień wychowawczych, którego nominację już przy obecnem przesileniu przewidywał „I.K.C.".

Doczeka się swej kolejki i p. Kostek-Biernacki.

### TERAZ CHCĄ POSZANOWANIA PRAWA.

„Kurjer Polski" pisze:

> „Zmiana konstytucji winna wywołać w całem społeczeństwie ugruntowanie się poczucia prawa, zarówno prawa Państwa w stosunku do obywatela, jak i odwrotnie, prawa obywatela w stosunku do Państwa. I to jest właśnie najważniejszem zadaniem Rządu, to jest właściwe wprowadzenie Konstytucji w życie".

Czy ten apel nie jest nieco spóźniony?

### ZAWCZEŚNIE NA TWORZENIE LEGEND.

Mając nadzieję, że przeciętny czytelnik nie przeczyta „carowego" tekstu konstytucyjnego, prasa „sanacyjna" usiłuje stworzyć legendę na temat jego rzekomo demokratycznego charakteru. Piszą więc „Czerwoniaki" i „Kurjer Poranny" i „Gazeta Polska", że konstytucja B.B.W.R. oparta jest na demokratycznych zasadach, ba, że nawet zachowuje w Polsce ustrój parlamentarny. Nawet stateczny „Czas" nie wstydzi się wmawiać w swych czytelników:

> „Wprawdzie nowa konstytucja, zgodnie z zasadniczemi dążeniami obozu pomajowego, znacznie wzmogła kompetencje Rządu, a szczególniej kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej, niemniej przewiduje ona poza temi, dość ściśle ze sobą związanemi, organami, inne organy, obdarzone szerokiemi kompetencjami, od Prezydenta i Rządu niezależne. Wchodzi tu w grę przedewszystkiem Sejm i Senat, oraz sądownictwo i samorządy".

A możeby tak szanowny autor zechciał umotywować swe twierdzenie o niezależności Sejmu i Senatu, oraz sądownictwa i samorządu od Prezydenta i Rządu odpowiedniemi artykułami projektu p.p. Cara i Rostworowskiego?

Pocóż więc bujać? Przecież to każdy sprawdzić może w tekście i... sprawdza codziennie w życiu.

S-EK.

## Na froncie pracowników miejskich stolicy

# Po rozbiciu rokowań w tramwajach

## Rozmowa z tow. A. Baryką. Rokowania w gazowni

Wobec rozbicia rokowań w tramwajach, zwróciliśmy się do tow. Antoniego Baryki, przewodniczącego oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Prac. Instyt. Użyt. Publ. b. wieloletniego ławnika m. Warszawy z prośbą o udzielenie nam wywiadu w związku z wytworzoną sytuacją na terenie tramwajów miejskich. (Red.).

**Czy projektowane przez p. Starzyńskiego oszczędności w dziedzinie płac pracowniczych są uzasadnione?**

Według projektu p. prez. Starzyńskiego planowane przez niego obniżki w przedsiębiorstwach miejskich: tramwajach i autobusach, oraz gazowni dadzą około 2 miljonów złotych. Przewidziana jest również obniżka płac i w dyrekcji wodociągów i kanalizacji. Łącznie p. Starzyński pragnie drogą mechanicznej redukcji płac uzyskać oszczędność sięgającą 3 miljonów złotych.

Wynik uzyskiwanej tą drogą oszczędności jest conajmniej problematyczny. Prez. Starzyński zapomniał widocznie o istnieniu miejskiego statutu emerytalnego, który przewiduje nabycie praw emerytalnych już po upływie 10 lat pracy w samorządzie. Obecnie istnieje taki stan rzeczy, iż większość pracowników, którym p. Starzyński zamierza zredukować płace, posiada przepracowane minimum czasu, uprawniające do praw emerytalnych. Ci, którzy nie zgodzą się na obniżkę płac, będą musieli być zemerytowani. Na ich miejsce trzeba będzie przyjąć nowe siły. Pociągnie to za sobą nowe koszta. Wytworzy się w ten sposób taki stan rzeczy, iż zasiłki emerytalne plus bieżące pensje nowozaangażowanych pracowników mogą przewyższyć sumy uzyskane drogą redukcji płac.

**Prasa „sanacyjna" zapowiada, iż w wyniku szczęśliwego rozwiązania dzisiejszego konfliktu, obniży cenę biletów tramwajowych o 5 gr. Czy zapowiedź tę należy traktować poważnie?**

Mam wrażenie, że prez. Starzyński uprawia w tej chwili politykę bluffu. Chodzi mu o zasugerowanie opinji publicznej, że jego stanowisko jest słuszne i jedyne, i że w razie ewentualnego strajku tramwajarzy warszawskich p. Starzyński chce mieć opinję publiczną zmobilizowaną po swojej stronie. Stąd „trick" z projektem obniżki ceny biletów tramwajowych.

Podejdźmy do tego zagadnienia z ołówkiem w ręku. Budżet tramwajów miejskich i autobusów zamyka się sumą 45 miljonów zł. Zmniejszenie ceny biletów tramwajowych o 5 gr. pociągnąć musi za sobą obniżkę ceny biletów kwartalnych i miesięcznych i logicznie biorąc obniżkę biletów ulgowych. Łącznie więc dochody tramwajów zmaleją o 20 procent.

Zmniejszą się więc wpływy o 9 miljonów złotych. Powstaje pytanie, skąd p. prez Starzyński, przy obecnym stanie finansów miejskich, i przy obecnym budżecie stolicy, który z wielkim wysiłkiem został zmontowany w ten sposób, iż buchalteryjnie został on zrównoważony, skąd p. Starzyński weźmie 9 miljonów złotych na pokrycie niedoboru, który powstanie wskutek obniżki.

Powiedzmy, że na ten cel przeznaczone zostaną oszczędności uzyskane z obniżki płac. A i w tym wypadku pozostanie jeszcze suma 6 miljonów złotych, na którą miasto nie ma pokrycia, gdyż budżet nie przewiduje żadnych specjalnie wysokich nadwyżek, żadnych nowych podatków, któreby mogły być przeznaczone na pokrycie dochodów obniżonych przez potanienie ceny biletów i wpływów tramwajowych. Żeby Rząd pokrył ten niedobór, jest to conajmniej problematyczne.

**Stąd wniosek?**

Wniosek jest jeden, iż sprawa obniżek biletów tramwajowych jest manewrem obliczonym na nieprzychylne ustosunkowanie się opinji publicznej na wypadek akcji strajkowej pracowników tramwajowych.

### DELEGATOM PRACOWNICZYM COFNIĘTO URLOPY.

Na czas trwania rokowań w tramwajach i autobusach, oraz gazowni miejskiej zostali zwolnieni od pracy członkowie zarządów związków pracowniczych. Wobec rozbicia rokowań w tramwajach, dyrekcja Tramwajów Miejskich cofnęła urlopy, udzielone delegatom pracowniczym.

### ARBITRAŻ P. KLOTTA.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się bezpośrednie rozmowy między przedstawicielami związków a Zarządem Miejskim, przy udziale inspektora pracy. Rozmowy te odbywają się z inicjatywy Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta, który występuje w charakterze arbitra w sporze między Zarządem Miejskim a pracownikami tramwajów. Z ramienia Zarządu miejskiego w rokowaniach biorą udział: resortowy wiceprezydent p. Kulski oraz dyrektor naczelny tramwajów inż. Głazek.

### W GAZOWNI.

Rokowania w gazowni warszawskiej trwają nadal. Między delegatami związków pracowniczych a przedstawicielami dyrekcji uzgodnione zostały poglądy na szereg spraw drobnych. Porozumienia w dziedzinie płac pracowniczych oraz w sprawie urlopów nie osiągnięto. W ciągu dnia wczorajszego rokowania toczyły się przez cały dzień.

### Rokowania

W czwartek późno wieczorem Związki pracowników tramwajowych otrzymały wezwanie, aby stawić się na konferencję w Min. Opieki Społecznej, wczoraj o godz. 10 rano.

Na konferencji tej pod przewodnictwem dyr Klotta i przy udziale wiceprezydenta miasta Kulskiego, oraz dyrektora tramwajów miejskich Głazka, ustalono wszystkie mniej ważne punkty przyszłej umowy zbiorowej, natomiast nie ustalono sprawy **płac, urlopów, pomocy lekarskiej i zwrotu wpisów szkolnych.**

Dalszy ciąg konferencji odbył się wieczorem.

***

W ciągu dnia wczorajszego w godzinach rannych i wieczorowych odbywały się wiece pracowników tramwajowych.

Pracownicy zdecydowani są bronić strajkiem swoich postulatów.

# 16.000 miesięcznie

## pobierał dyrektor „Wspólnoty Interesów"

**Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się ciekawa rozprawa. Generalny dyrektor „Wspólnoty Interesów", dr. Tomali, wytoczył proces Nadzorowi Sądowemu o wstrzymanie przez Nadzór wypłacenie poborów w wysokości... 16,000 złotych miesięcznie!!!**

**Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na 12 kwietnia r. b.**

# „Sanacja" bojkotuje

## posiedzenię Rady Miejskiej w Katowicach

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej m. Katowic.

**Od udziału w posiedzeniu wstrzymał się cały klub „sanacyjny".**

## Z warszawskiej sali sądowej

# Znalazł sposób na licytację!

Właściciel magli Jan Kamiński w sposób niezwykły bronił się przed licytacją, wdrożoną z tytułu należności wierzyciela, Jana Brykla.

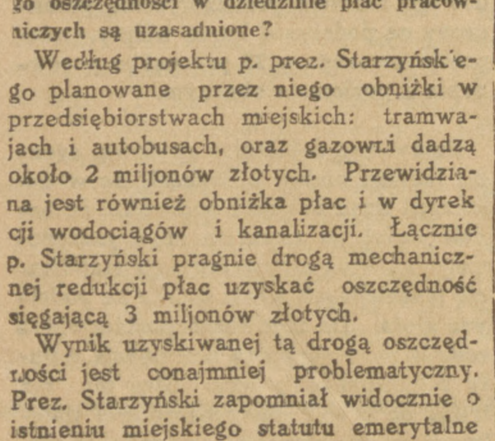
Oto zawodowi licytanci otrzymali od sprytnego dłużnika 150 zł. za niedopuszczenie do licytacji.

Licytanci porozumieli się z posterunkowymi, Ludwikiem Kamińskim i Franciszkiem Hejdukiem z 3-go komisarjatu p. p.

W dniu krytycznym do 3 komisarjatu nadeszła wiadomość, że w bramie domu, w którym te magle znajdowały się, gromadzą się podejrzane osoby. Byli to licytanci wierzyciela z nim samym na czele.

Posterunkowi, Kamiński i Hejduk, udali się na miejsce i aresztowali Jana Brykla, wierzyciela, oraz licytantów, przetrzymując ich przez kilka godzin.

Na skutek skargi, Brykla o pozbawienie wolności i o podstępie niedopuszczenia do licytacji — sprawę zainteresował się prokurator i posterunkowi, Ludwik Kamiński i Franciszek Hejduk, znaleźli się na ławie oskarżonych pod zarzutem niedopuszczenia do licytacji, z wyraźnem nadużyciem władzy.



## Zgon bibljotekarki sejmowej

Przed paroma dniami zmarła w Warszawie Alina z Baranowskich Trusiewiczowa, długoletnia bibljotekarka Sejmu. Uczynnością i wielkiem poczuciem taktu umiała p. Alina zaskarbić sobie sympatje posłów, senatorów i tych wszystkich, którzy od chwili powstania Sejmu korzystali z zasobnej bibljoteki sejmowej.

## Zawieszenie „Frajnda"

Władze bezpieczeństwa zawiesiły żydowski dziennik „Frajnd", o którym „Robotnik" swego czasu napisał obszerny artykuł.

# Rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi?

## Zmiana komisarycznego Prezydenta

**W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, iż sprawa rozwiązania łódzkiej rady miejskiej została definitywnie postanowiona,**

**Komisaryczny prezydent Łodzi inż. Wojewódzki, ma być odwołany. Minister Spraw Wewnętrznych zamierza podobno powołać na stanowisko komisarza w Łodzi prezydenta Białegostoku, p. Nowakowskiego.**

**P. Nowakowski bawi od kilku dni w Warszawie.**

## W labiryncie matactw wielkiego przemysłu

Sąd Okręgowy w Warszawie, który kieruje pracami ekspertów, badających gospodarkę Francuzów w Żyrardowie, powołał nowych biegłych specjalistów w dziedzinie surowców włókienniczych.

Biegli ci zajmą się sprawdzeniem kilku tysęcy pozycyj, dotyczących cen bawełny, nabywanej przez Żyrardów, gdyż zachodzi podejrzenie, że bawełna ta była nabywana po cenach wielokrotnie wyższych od giełdowych. Zakończenie ekspertyzy sądu handlowego nastąpi w czerwcu.

Sekwestr sądowy Zakładów Żyrardowskich układa bilans za rok ub., który obejmuje 9-miesięczny okres sekwestru.

Jak się okazuje, w tym okresie produkcja Zakładów Żyrardowskich przyniosła około 700,000 zł. czystego zysku.

## Zakończenie strajku

Agencja Press donosi:

Strajk robotników w Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie został zakończony. Robotnicy uzyskali częściowe spełnienie swych żądań.

## Zjazd Związku Miast Polskich

W dniach 6. 7 i 8 kwietnia obradować będzie w Warszawie zjazd Związku Miast Polskich. W zjeździe weźmie udział delegacja z Warszawy, złożona z 36 radnych, mianowanych przez ministra Spraw Wewnętrznych i 6 członków Zarządu Miejskiego, piastujących te stanowiska również z nominacji.

## Cyklon w Japonji

Z Tokio donoszą: Miasto portowe Otsu w prowincji Hokkaido w Japonji uległo zniszczeniu wskutek cyklonu. Wiele domów runęło. Liczba zaginionych statków rybackich jest bardzo duża. (ATE.).


Zredukowany urzędnik, 3 lata bez pracy, prosi łaskawych czytelników o pomoc dla dziecka, na mleko i cukier. Zgłoszenia do Redakcji „Robotnika".

# MŁODZI IDĄ

## Idziemy w teren
### Ofensywa młodzieży o młodzież

Idzie wiosna, a wraz z nią idą nowe budzące się nadzieje.

Jak dotąd, nie słychać prawie o uruchomieniu robót wiosennych, o ożywieniu ruchu na rynku pracy.

Rąk do roboty jest coraz więcej. Przybywa wciąż nowy zastęp sił ludzkich, zdolnych do pracy i jej łaknących. To nowy, coroczny „narybek". Prócz tego nędza w domu i utrata pracy przez ojca lub innych członków rodziny zmusza do poszukiwania pracy takich ludzi, którzy w innych warunkach siedzieliby nad kisążką.

Stąd liczba poszukującej pracy młodzieży jest coraz to większa. Młodzieżą tą, jej losem nie interesuje się nikt, poza kapitalistą, który wyzyskuje fakt ogromnej podaży młodocianych na rynku pracy. Przyjmuje do pracy młodocianych na nędznych warunkach.

Zgłodniały młody chłopiec, czy dziewczyna, mający częstokroć na utrzymaniu rodzinę, przyjmuje każde warunki, bo o pracę trudno, a obok niego stoją tysiące głodnych tak samo, jak on, gotowych w każdej chwili zająć jego miejsce w warsztacie czy fabryce.

Stan ten jest nieznośny, a pogarszają go „obozy pracy", gdzie „stawka" wynosząca 50 gr. wpływa na obniżenie płacy młodocianych i w innych warsztatach pracy; w „obozach" tych odbywa się ponadto wpajanie wychowawczych pojęć dyscypliny i uległości, łamiących poczucie wspólności i siły wewnętrznej pracującej młodzieży. To są warunki tych „szczęśliwców", co już pracują. A przecież poza warsztatami pracy czy „obozami" znacznie większe zastępy młodzieży żyją w nadziei na jakąś pomoc. Ustrój dzisiejszy żadnego środka na ich nędzę stworzyć nie umie. Młodzieżą tą zainteresować się może tylko ORGANIZACJA SOCJALISTYCZNA, która wprawdzie sama nie rozporządza warsztatami pracy, ale daje te jedyną broń, jaką jest UŚWIADOMIENIE.

***

Uświadomienie przedewszystkiem o istotnych przyczynach bezrobocia i nędzy wśród młodzieży, tudzież stosowanego wobec niej wyzysku, o potrzebie walki solidarnej o pracę i chleb pod hasłem ZMIANY USTROJU SPOŁECZNEGO.

To uświadomienie nieść musi zorganizowana już młodzież pracująca tam wszędzie, gdzie gromadzą się i skupiają młodociani w nadziei otrzymania pracy, gdzie pracują bez wytchnienia dniem i nieraz nocą, tam wreszcie, gdzie uczęszczają oni na naukę.

Miesiąc kwiecień — pierwszy miesiąc wiosny musi być miesiącem wielkiej propagandy na rzecz walki młodego pokolenia w imię haseł Socjalizmu!

WIEC POD FABRYKI I WARSZTATY! POD SZKOŁY! POD BURSY I ŚWIETLICE!

## Któżby inny!

Na zebraniu Koła Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, po uczczeniu pamięci Bolesława Limanowskiego, zgłosili nasi towarzysze wniosek, w związku z rocznicą rewolucji austrjackiej, o wyrażenie hołdu bohaterskim robotnikom Austrji. Wniosek ten został uchwalony. NA SKUTEK JEDNAK SPRZECIWU 3-ch KSIĘŻY, CZŁONKÓW KOŁA, KURATOR KOŁA WNIOSEK UCHYLIŁ.

Stanowisko księży nie dziwi nas. Nie darmo Dollfuss otrzymał błogosławieństwo papieskie.

Kler sprzymierzył swe siły z faszyzmem. Gdy faszyzm runie, z właściwą sobie kocią zręcznością będzie usiłował kler przybrać maskę wolnościową, demokratyczną, czy inną, zależnie od konjunktury.

Ale po maskaradach przychodzi Wielki Post, zacni duszpasterze.

## Słuszne spostrzeżenia

W czasopiśmie „Płoń", będącem organem radykalnej secesji „Legjonu Młodych", znajdujemy następujące uwagi w związku z wykluczeniem posła Polakiewicza z sejmowego klubu BBWR.

„Nie mamy tutaj zamiaru bronić pozycji moralnej p. Polakiewicza. Pos. Polakiewicz jest niewątpliwie jednym z kondotjerów sanacji, nieodpowiedzialnie hasających na terenie młodego pokolenia. Ale czyż można zarzutem deprawacji młodzieży obarczać wyłącznie p. Polakiewicza? Iluż z sanacyjnych kuratorów i wychowawców można, a nawet trzebaby postawić w stan oskarżenia za deprawację młodego pokolenia? Dlaczego się tego nie czyni? Dlaczego tylko p. Polakiewicz? Czy dlatego, że p. Polakiewicz nie posiada dostatecznego oparcia o grupy wielkiego kapitału, wywierające zdecydowany wpływ na dzisiejszą politykę Bezpartyjnego Bloku?

Sprawa Polakiewicza nie wynikła, niestety, na podłożu walki o morale życia publicznego. Wynikła natomiast na tle gry politycznej o wpływy Sekretarjatu Generalnego BBWR w sanacyjnych organizacjach młodzieżowych. Afera Polakiewicza to jeden z fragmentów tej walki, której celem jest podporządkowanie Sekretarjatowi Generalnemu BBWR organizacyj młodzieżowych, jako aparatu propagandy Bezpartyjnego Bloku, w związku ze zbliżającemi się wyborami do ciał parlamentarnych. Dla tych przyziemnych i deprawujących młode pokolenie celów rozpoczęto nieprzebierającą w środkach kampanję, uwieńczoną zdyskredytowaniem p. Polakiewicza, przeciwnika unifikacji Związku Młodzieży Ludowej z podległymi Bezpartyjnemu Blokowi organizacjami młodzieży wiejskiej.

Po co do tej nędznej gierki politycznej wyciągać tarany w obronie zagrożonej moralności. Po co te koturny i togi Katonów? Miejcie odwagę, panowie z BBWR, podać wasze istotne intencje".

Do opinji „Płoni" możemy się tylko w całości przychylić.

### Pamiętajcie!

Dn. 14 kwietnia o godz. 10.30 w sali Ateneum odbędzie się zgromadzenie zorganizowanej młodzieży socjalistycznej Warszawy, pod hasłem:

**„Wszystkie swe siły oddamy P. P. S."**

Turowcy, sportowcy, Akademicy, Cz. Harcerze, dzieci z RTPD, czyńcie przygotowania. Niech nikogo nie zbraknie!

## Hitler szykuje wojnę
### Przemysł niemiecki gorączkowo pracuje nad produkcję armat, tanków i amunicji

*We wczorajszym numerze pisaliśmy o przygotowaniach Niemiec hitlerowskich do wojny i o gospodarczej mobilizacji w kraju. Dziś dajemy dalsze fakty o zbrojeniach Niemiec. Red.*

**Przygotowania niemieckie do zbrojnego wystąpienia w rozgrywkach, grożących światu, nie ograniczają się jedynie do przygotowania kraju pod względem gospodarczym.** Hitlerowskie Niemcy pracują gorączkowo nad uzbrojeniem Rzeszy ze strony militarnej. Rządy państw europejskich oddawna już są zaniepokojone uzbrajaniem się Rzeszy, początkowo w tajemnicy, wbrew zakazom Traktatu Wersalskiego, obecnie zaś zupełnie jawnie, bez względu na wiążące Rząd Hitlera zobowiązania, wypływające z podpisanych traktatów.

Dawny dowódca „Reichswehry", generał von Seeckt, w wydanej przez siebie książce „Myśli żołnierza", propaguje zasadę zerwania z dotychczasową metodą walki, polegającą na posiadaniu dużej armji, składającej się przeważnie z żołnierzy powołanych do szeregów w drodze mobilizacji, którzy zaledwie co kilka lat odbywają ćwiczenia wojskowe, a więc tem samem nie przedstawiają pierwszorzędnego materjału bojowego, wypowiada się natomiast za armją niewielką, lecz dobrze uzbrojoną, wspaniale zdyscyplinowaną, przewyższającą technicznie amje nieprzyjacielskie. Ponieważ Traktat Wersalski ograniczył siłę zbrojną Rzeszy do zaciężnej armji, wynoszącej sto tysięcy ludzi, więc Rząd niemiecki, w myśl wskazań generała von Seeckta, wyposażył swą małą armję możliwie najlepiej, zaopatrując ją w najlepszą broń i urządzenia techniczne.

Niemcy liczyły się jednak z ewentualnością zwiększenia swej siły zbrojnej, dlatego też wytwarzano w tajemnicy sprzęt wojskowy dla zaopatrzenia tych, którzy mieli uzupełnić szeregi „Reichswehry". Ostatnie rozporządzenie kanclerza Rzeszy, powiększające siłę zbrojną Niemiec do 36 dywizyj wojska, wymaga zaopatrzenia nowopowstałych oddziałów w broń i amunicję. Powiększenie stanu armji niemieckiej ze 100,000 na 324,000 żołnierzy nie nastręcza dowództwu żadnych trudności, gdyż zapasy Niemiec w dziedzinie uzbrojenia są aż nadto wystarczające.

Książka Doroty Woodman, opisująca tajne zbrojenia niemieckie, zawiera szereg danych o przygotowaniach Hitlera w tej dziedzinie.

Kierownictwo zarówno jawnego, jak i tajnego przemysłu uzbrojeniowego znajduje się w rękach instytucji, noszącej nazwę „Centralnego Zarządu Uzbrojenia Wojskowego". Instytucja ta zależy formalnie od Ministerjum „Reichswehry", posiada jednak całkowitą niezależność. Pracuje w niej 1,400 osób, wojskowych i cywilnych specjalistów.

Broń dla Niemiec wytwarzana jest obecnie w trzech kategorjach fabryk: a) w t. zw. koncesjonowanych wytwórniach wojskowych, którym Traktat Wersalski pozwala na produkcję broni, b) w fabrykach niekoncesjonowanych, otrzymujących tajne zamówienia, przeważnie na poszczególne części karabinów, armat i t. p. i c) w fabrykach zagranicznych, pracujących dla armji niemieckiej.

Fabryki koncesjonowane pracują ze zwiększoną ilością robotników, produkując więcej, niż ujawnia się oficjalnie.. Niezależnie od broni, dozwolonej Traktatem Wersalskim, wytwarzają one również broń zakazaną.

Zakłady Kruppa są do dzisiejszego dnia największą wytwórnią broni w Niemczech. Mimo oświadczenia obecnego właściciela tych zakładów, Kruppa von Bohlen und Haybach, że obecnie zakłady nie pracują dla celów wojskowych, cała produkcja ich przeznaczona jest dla armji.

W cytowanej przez nas książce wymieniony jest następujący spis materjałów wojennych, wyrabiany w fabrykach Kruppa. 1) armaty, specjalnie ciężkie, 21-centymetrowe i przeciwlotnicze, 2) pancerze dla okrętów wojennych i tanków, 3) sprzęt artyleryjski, 4) bomby samolotowe, 5) urządzenia dla wytwórni materjałów wybuchowych, 6) uzbrojenie okrętów wojennych.

Najwięcej materjału wojennego produkuje się w fabryce Kruppa w Magdeburgu - Buckau. Fabryka w Essen produkuje armaty. W roku 1933 można było czytać w oficjalnym organie marynarki niemieckiej, „Marine Rundschau", że „armaty dla nowych wojennych okrętów zostały odlane u Kruppa. Pancerze okrętów również pochodzą z fabryk Kruppa".

Krupp razem z Daimlerem wyrabia auta pancerne, a w ostatnich czasach przystąpił do produkcji lekkich tanków. Próby nad nowemi modelami armat czy tanków są dokonywane na poligonie w Meppen, wynoszącym 39 ha i należącym do zakładów Kruppa.

Drugą firmą, dostarczającą broń, są zakłady „Rhein-Metall". Pozornie fabryki, należące do tego koncernu, produkują maszyny, w istocie jednak dostarczają armaty, karabiny maszynowe i sprzęt artyleryjski. Lufy armat są wyrabiane w wytwórni stali w Düsseldorfie. Naboje artyleryjskie pochodzą z fabryk w Düsseldorf-Dehrendorf. Zakłady precyzyjnej mechaniki w Zemmerde w Saksonji wyrabiają zapalniki do pocisków. W roku 1933 fabryka w Düsseldorf - Dehrendorf zaczęła wyrabiać seryjne armaty kalibru 8,8 cm. Ilość robotników została wówczas podwojona. Obecnie specjalnością fabryk, należących do „Rhein - Metall", jest produkcja lekkich dział dwucentymetrowych i 3,7 centymetrowych. Ten koncern posiada, jak i Krupp, własny poligon w Unterlüsse (Hannower).

Fabryki, należące do spółki „Deutsche Waffen - und Munizionsfabriken" również dostarczają armaty Rządowi niemieckiemu. Firma ta posiada wiele wytwórni broni, między innemi fabrykę „Mauser" w Oberndorf. W roku 1933 posiadacze akcyj tej fabryki po raz pierwszy od roku 1928 otrzymali dywidendę.

Wymienione firmy dostarczają jednak tylko niewielką część zapotrzebowania Rządu niemieckiego. Wiele innych fabryk również pracuje nad przygotowaniem Niemiec do przewidywanej wojny.

WACŁAW CZARNECKI.


Zainteresowanych rewelacyjnem dziełem ekonomicznem

**TADEUSZA OSTROWSKIEGO**

p. t.

**„Plan nowego ustroju gospodarczego Polski"**

zawiadamiamy, że wydrukowana zostanie tylko ta ilość egzemplarzy „PLANU", która zostanie zgóry zamówioną. Dzieło wyjdzie z pod prasy w pierwszej połowie kwietnia br. **Cena 4 zł.**, stron 180, tablic i wykresów 60. — Zamówienia przyjmują księgarnie i wydawnictwo „Dobrobyt", Kraków, ul. Kaz. Wielkiego 95. — Prospekty bezpłatnie.


## Mały feljeton
### Człowiek, który się śmieje

*Nie będę powtarzał banalnego komunału, że śmiech to zdrowie. To jest prawda, ale niezupełna, niecałkowita. Śmiech jest więcej, niż zdrowie. Śmiech to wielka rzecz. Śmiech to salus Reipublicae. Śmiech to to, co najważniejsze.*

*Śmiech działa na nas, jak słońce, jak piękny, rozsłoneczniony poranek wiosenny.*

*W chwili najczarniejszej rozpaczy, w chwili największego zwątpienia, wyjdźmy na zalaną słońcem ulicę, jeżeli nie możemy wyjść na zalaną słońcem łąkę, a wnet odczujemy ukojenie i świat nie wyda nam się tak beznadziejnie czarny, jak przedtem. Nawet obłożnie chorzy czują się lepiej, gdy słońce poranne zajrzy do izby szpitalnej.*

*Gdyby istniała statystyka samobójstw, niewątpliwie wykazałaby, że w dni pogodne sto, tysiąc razy mniej ludzi targa się na życie, aniżeli w dni deszczowe i ponure.*

*Nawet nieuchronna śmierć nie wydaje się tak potworną, gdy słońce złoci ją swemi promieniami, a wielki poeta rosyjski, Puszkin, modlił się, by u progu jego grobu „przyroda wieczystą krasą swą jaśniała".*

*Tak samo działa śmiech.*

*Nie ten złośliwy, szyderczy, uszczypliwy, sardoniczny czy mefistofelesowski, lecz zdrowy, bujny, jurny, homeryczny, szeroką falą płynący lub rakietą barwnych ogni tryskający w górę i kaskadą gwiazd spadający na skołatane głowy ludzkie. Ten śmiech, co—jak salwy armatnie chmury—rozprasza troski na czole; śmiech, od którego drżą szyby w oknach, konie płoszą się i stają dęba, a co wrażliwsze aparaty sejsmograficzne notują go, jako erupcje wulkaniczne.*

*Gdyby pierwsi chrześcijanie, miast modlić się i płakać, parsknęli Neronowi w twarz śmiechem, może ten szaleniec na tronie, który miłował wesele i radość życia, nie miałby sumienia obciążonego tyloma zbrodniami. Gdyby Cezar, miast deklamować, uśmiechnął się do Brutusa, może rozbroiłby go tym uśmiechem i zimne żelazo nie przeszyłoby piersi Juljusza.*

*Tak mało na świecie, a w szczególności w Polsce, ludzi umiejących się śmiać. Śmiech stał się rzadkością i zabytkiem archeologicznym z dawnych, dobrych czasów.*

*Niedawno przemawiając w senacie, senator Woźnicki cytował Sienkiewicza: „Zapomnieli już ludzie śmiać się w tej Rzeczypospolitej, jeno jęczą, jak ten wicher w kominie".*

*Jeśli tak jest, to tem więcej cenić winniśmy ludzi, którzy walczą z deflacją śmiechu, z kurczeniem się jego obiegu i jako dobrą, wysokocenną walutę hojną dłonią rozrzucają go pomiędzy ludźmi. Takich ludzi, takich siewców śmiechu, należy cenić i żałować, gdy odchodzą.*

*Tak straszliwie mało jest śmiechu na świecie!*

*ULTIMUS.*

## Podwójna gra Streichera

Na zebraniu hitlerowców w Kolonji przemawiał Streicher, wydawca znanego żydożerczego organu „Der Stuermer". Zagajając to zebranie, przemówił przywódca okręgowy Grohe, który uprzedził, że żydzi nie powinni łudzić się, jakoby akcja antyżydowska w Niemczech miała być przerwana. Kwestia żydowska w Niemczech musi być rozwiązana i to w tej postaci, jak ona wynika z artykułów „Stuermera".

Potem Streicher przemawiał w ciągu trzech godzin i w tym samym duchu. Treści mowy żaden dziennik nie podał: „Berliner Tageblatt" donosi, że zabroniono prasie podawania mowy tej do wiadomości publicznej.

Przypuszczamy, że zakaz ten wywołany został obawą, by przeciwnikom hitleryzmu nie dać do ręki broni, któraby potwierdziła tylko propagandę okrucieństw.

Propaganda „Stuermera" odnosi już skutki, a często przekracza granice zakreślone jej przez jego redaktora Streichera. Bo oto ogłosił on w całej prasie norymberskiej następujące obwieszczenie:

„Nieodpowiedzialne żywioły rozpowszechniają wiadomości, jakoby Żydzi przygotowywali zamach na Wodza i że wobec tego należy mordować Żydów. Posunięto się tak daleko, że rozplakatowano odezwy, nawołujące do pogromu.

Jako przywódca Frankonji ja jeden mogę tu rozkazywać i nikt poza mną. Z powodu braku dyscypliny usunąłem sekretarza kierownictwa okręgowego. Bezwzględnie każdego usunę z partji i każę aresztować, który zejdzie na takie manowce".

Więc najpierw agitują tłum do zbrodni, o czem zabraniają pisać, a potem muszą go hamować, gdy akcja przekracza zamierzone granice.

## Balon Hitlera na ziemiach Z.S.S.R.

Agencja „Tass" donosi: Dnia 26 marca w okolicy wsi Szczipcy na terytorjum Białoruskiej Republiki Sowietów, wylądował balon niemiecki, który startował ze Szpicbergu i uległ katastrofie w drodze. Władze sowieckie nie były uprzedzone przez Niemcy o tym locie. Lotnicy nie ponieśli żadnego szwanku, udzielono im pomocy i na prośbę ambasady niemieckiej przewieziono ich do Moskwy. (PAT.).

## Rozmowy
# Edena z Litwinowem

Agencja Reutera donosi z Moskwy: Podczas czwartkowych rozmów Edena z Litwinowem najdonioślejsze zagadnienia dotyczące sytuacji międzynarodowej były dyskutowane w atmosferze przyjaznej. Deklaracja Hitlera o ZSSR. i wnioski, do których prowadzą rozmowy berlińskie. były przedewszystkiem przedmiotem dyskusji. Dotychczas żadnej różnicy zdań w sprawach będących tematem dyskusji nie było. Eden i Litwinow doszli, jak mówią, do jednakowych wniosków co do wyników rozmów berlińskich. (PAT)

# Co mówi Simon o rozmowach
## berlińskich

Agencja Reutera donosi z Londynu. Na zapytanie Lansbury'ego w Izbie Gmin sir John Simon oświadczył że wizyta w Berlinie była jedną z serji wizyt informacyjnych, po których nastąpi konferencja w Stresie. W tych okolicznościach — mówił Simon — nie jest pożądanem składanie deklaracji wyczerpujących o sytuacji, która właśnie jest przedmiotem badań Mogę powiedzieć, że w ciągu dwudniowych rozmów z Hitlerem dokonaliśmy przeglądu zagadnień europejskich w stosunku do Niemiec i wszystkie punkty komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego były objektem dyskusji. Różnica opinji znaczna pomiędzy rządami brytyjskim i niemieckim ujawniła się w czasie rozmów, ale narady dały niewątpliwe wyniki, ponieważ obie strony mogły zrozumieć wzajemne stanowiska, co jest nieodzowne dla postępu sprawy.

Co się tyczy Stresy, gdzie Simon ma nadzieję że spotka się z Mussolinim i Lavalem, to minister podkreślił, że będzie to konferencja 3-ch mocarstw o której można będzie mówić dopiero po jej zakończeniu.

# Nowy gabinet
## p. Walerego Sławka

**W czwartek wieczorem p. W. Sławek odbył pokolei rozmowy z wszystkimi ministrami zasiadającymi w gabinecie b. premjera Kozłowskiego.**

**Po tych rozmowach większość ministrów udała się na odczyt pos. Miedzińskiego, p. Sławek zaś udał się na Zamek.**

**Późnym wieczorem otrzymaliśmy urzędowy komunikat PAT:**

Pan Prezydent mianował prezesem Rady Ministrów pos. płk. Walerego Sławka.

Jednocześnie na wniosek pana prezesa rady ministrów p. Prezydent mianował:

Marsz. J. Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych.

Marjana Zyndram Kościałkowskiego — ministrem spraw wewnętrznych.

Płk. dypl. Józefa Becka — ministrem spraw zagranicznych.

Prof. Dr. Władysława Zawadzkiego — ministrem skarbu.

Czesława Michałowskiego — ministrem sprawiedliwości.

Wacława Jędrzejewicza — ministrem oświaty.

Juljusza Poniatowskiego — ministrem rolnictwa.

Majora dypl. Henryka Floyar-Rajchmana — ministrem przemysłu i handlu.

Inż. Michała Butkiewicza — ministrem komunikacji.

Jerzego Paciorkowskiego — ministrem opieki społecznej i

Płk. inż. Emila Kalińskiego — ministrem poczt i telegrafów.

**Jak widać z powyższego komunikatu „wszystko po staremu, nic się nie zmieniło, tylko na premjerze wszystko się skrupiło".**

**A p. Czesław Michałowski doczeka się na ministerjalnym stolcu sędziwych lat.**

**No, ale jak ktoś się prawdziwie zasłużył...**

# Przed wyborami w Czechosłowacji

Z Pragi ATE donosi: W kołach poinformowanych twierdzą, że rozwiązanie parlamentu nastąpi jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy. Ostateczna decyzja w tej sprawie spoczywa w ręku prezydenta Masaryka. Sesja obecnego parlamentu zostanie zakończona w drugiej połowie kwietnia. W związku ze zbliżającemi się wyborami rząd opracowuje zasady nowej ordynacji wyborczej, która w najbliższym czasie będzie przedstawiona parlamentowi. Najważniejsze postanowienia nowej ordynacji dotyczą zwiększenia liczby głosów ze 100.000 na 125.000 w całem państwie, aby dane stronnictwo było dopuszczone do drugiego głosowania. Temniemniej mniejszości polska i żydowska nie będą podlegały tym ograniczeniom, co umożliwi im utrzymanie mandatów.

# Walka o tron... Monaco
## Burza w szklance wody

Jasno świeci słońce wiosenne na Jasnym Brzegu. Ani jedna chmurka nie plami głębokiego błękitu nieba. A jednak fryzjer stojący przed swym zakładem pełen troski i zakłopotania powiada do swego znajomego:

— Ciężkie chmury zbierają się na widnokręgu... Bardzo ciężkie chmury. Jutro w Monaco zgromadzenie ludowe. Oby tylko nie doszło do wojny domowej.

Cała ludność księstwa Monaco jest obecnie podzielona na dwa wrogie obozy. A jeżeli mówi się o ludności księstwa Monaco, to należy pamiętać, że to bądźcobądź trzydzieści tysięcy mieszkańców liczy to księstwo, zajmujące przestrzeń 8 kwadratowych kilometrów. I nie o byle co społeczeństwo rozbiło się na dwa obozy. Chodzi o następstwo tronu po obecnie panującym księciu Ludwiku Dobrotliwym tak go bowiem nazwał jego wierny lud.

Społeczeństwo rozbiło się na lojalistów i legitymistów. Część właścicieli hotelów, właścicielek pensjonatów, kelnerów i krupierów, należących do obozu lojalistów domaga się praw do tronu dla blisko 70-letniego hrabiego Chambrillan, pozostała część właścicieli i właścicielek hoteli i pensjonatów oraz kelnerów i krupjerów uważa się za legitymistów i domaga się obwołania następcą tronu małego, bo zaledwie półtrzecia roku liczącego, księcia Reiniera. I jedni i drudzy są zdecydowanymi monarchistami.

Ta wojna o następstwo tronu ma już swoją historję, nie pozbawioną nawet pewnej pikanterji. Panujący książę Ludwik, przez lud swój Dobrotliwym przezwany, jest człowiekiem wiedzy, z zapałem oddający się oceanografji i całe niemal życie spędzający na podróżach. Nie ma on kłopotów konstytucyjnych, nie spędza mu snu z powiek sprawa reformy rolnej, ani ustawa szarwarkowa i — jeżeli chodzi o ścisłość — rządzi państwem dyrekcja towarzystwa prowadzącego kasyno ze słynnym domem gry.

W trosce swej o państwo książę Ludwik już w roku 1919 urzędowym aktem państwowym mianował swoją siostrzenicę, księżniczkę Charlottę, następczynią tronu, adoptując ją jednocześnie jako córkę. Wśród wiernego ludu utrzymuje się przekonanie, że księżniczka Charlotta od urodzenia swego była więcej córką niż siostrzenicą księcia - pana, ale ma to być córka naturalna, której matka, śpiewaczka rewjowa, zaraz po urodzeniu dziecka zmarła.

Przez długie lata nikt przeciw temu aktowi nie protestował i sprawa następstwa tronu zdawała się być załatwioną. Dopiero zamążpójście księżniczki następczyni tronu wywołało istną burzę. Księżniczka Charlotta wyszła zamąż za przedstawiciela jednego z arystokratycznych rodów francuskich, księcia Piotra de Polignac. Z małżeństwa tego urodził się mały Reinier, ale pożycie małżonków nie było szczęśliwe i po dwóch latach książęca para rozwiodła się. Adwokatem, który rozwód przeprowadził, był ni mniej ni więcej tylko Raymon Poincaré, były prezydent Francji.

Dopiero po tym rozwodzie zaczęły odzywać się głosy protestu. Jakże to — pytano — rozwiedziona kobieta zasiądzie na tronie książąt Monaco? Nic to, że księżna Charlotta zrezygnowała z tronu dla siebie na rzecz swego syna, zastrzegając dla siebie rolę regentki do chwili osiągnięcia pełnoletności przez małego Reiniera. Fakt faktem, że ludność Monaca rozbiła się na dwa obozy.

Hrabia Chambrillan zabiega na Quai d'Orsay o przyznanie mu praw do tronu; jest on wprawdzie rówieśnikiem panującego księcia i niewiadomo kogo pierwszego wezwą do nieba, ale hr. Chambrillan twierdzi, że nie chodzi mu o jego własną osobę, lecz o... państwo i o zasadę, że nielegalna córka panującego nie może zasiąść na tronie bez względu na to, czy jest panną, zamężną, czy rozwiedzioną.

Te wywody hrabiego Chambrillan nie trafiają jakoś do przekonania Francuzów i, jak dotychczas, mały Reinier ma liczniejszych zwolenników.

Co kraj — to inne troski.

# „Czarny front"
## przed sądem hitlerowców

Przed sądem ludowym w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko 14 zwolennikom „Czarnego Frontu", skrajnie lewego odłamu partji narodowo-„socjalistycznej", którego kierownikiem jest przebywający na emigracji w Pradze czeskiej Otto Strasser. Oskarżonym zarzuca się przygotowywanie zdrady państwa przez kolportowanie bibuły agitacyjnej .(PAT)

# Czy Niemcy wezmą udział
## w konferencji w Stresie?

Z Rzymu PAT. donosi: W związku z pogłoskami o rzekomym udziale Niemiec w konferencji w Stresie, włoskie sfery polityczne informują, że dotychczas nie przedstawiono rządowi włoskiemu żadnych konkretnych propozycyj w tej sprawie. Dlatego też byłoby rzeczą przedwczesną stwierdzać, jakie byłoby ewentualnie stanowisko miarodajnych czynników włoskich wobec propozycyj tego rodzaju. Włoskie sfery polityczne podkreślają jednak, że konferencja w Stresie pomyślana była od samego początku, jako narada, mająca skupić trzy państwa zachodnie, które podpisały układy rzymski i londyński.

# Gwałty hitlerowskie
## w Gdańsku nie ustają

**Trzynastu socjalistów, aresztowanych w sobotę w związku z napadem hitlerowców na socjalistyczne zebranie przedwyborcze w Sopotach, zostało zwolnionych z aresztu śledczego, a sprawę ich przekazano postępowaniu zwykłemu. Zaraz jednak potem, prezydent policji osadził trzech z nich w areszcie ochronnym, w tem redaktora socjalistycznej „Danziger Volksstimme" tow Thonanta, który jest kandydatem na posła socjalistycznego do Volkstagu. (PAT).**

### PRZYMUS

Senat Gdański wprowadził przymus pozdrowienie narodowo - „socjalistyczgo" dla robotników, zajętych przy pracach publicznych. Wywołało to ostre protesty w kołach opozycyjnych. (PAT)

# Poseł - notarjuszem

### PROTEST POS. TRĄMPCZYŃSKIEGO

Pos. Trąmpczyński wysłał do p. Marszałka Sejmu list, który podajemy w skróceniu:

„W lutym 1934 Klub Narodowy zakwestjonował mandat posła Jeszkego (BB) uważając go za wygasły wskutek zamianowania p. Jeszkego notarjuszem.

Komisja regulaminowa postanowiła w marcu 1934 uprosić p. marszałka o zażądanie od Sądu Najwyższego opinji w tej sprawie. P. Marszałek już w marcu 1934 temu życzeniu zadośćuczynił.

Mijały miesiące i nie było żadnej odpowiedzi".

Kilkakrotnie p. Trąmpczyński zapytywał o los sprawy. Nareszcie dowiedział się ostatnio:

„że sprawa wcale jeszcze do Sądu Najwyższego nie doszła, bo leży w prokuraturze Sądu Najwyższego, która wedle przepisów regulaminowych winna złożyć Sądowi Najwyższemu swoje votum. Ponieważ sprawa mandatu p. Jeszkego jest pod względem faktycznym niesporna, a pod względem prawniczym wcale nieskomplikowana, mogę tylko przypuścić, że sprawę w Prokuraturze rozmyślnie „włożono pod sukno".

P. Trąmpczyński w interesie porządku w państwie protestuje przeciw takiemu traktowaniu sprawy.

## Bezrobotny w przeddzień eksmisji
# morduje 5-cioro swych dzieci

W Krzyżu koło Tarnowa wydarzył **się onegdaj wstrząsający wypadek. Mianowicie Stanisław Pypeć, ojciec 9-ga dzieci, korzystając z tego, że żona jego z synem Janem udała się do Tarnowa, a troje starszych dzieci było przy pracy w polu, zabrał 5-ro drobnych dzieci do komory, gdzie skrępował im ręce i zawiązał oczy, a następnie nożem sprężynowym pozarzynał je nad miednicą. Po dokonaniu straszliwego czynu Pypeć ułożył swe ofiary na podłodze, według starszeństwa, poczem poszedł do Tarnowa, gdzie oddał się w ręce policji. Pypeć oświadczył, że z planem zamordowania dzieci nosił się już od dwu miesięcy. Powodem tego strasznego czynu była utrata zarobku i mieszkania z dniem 1 kwietnia br.**

**Oto przerażające skutki stosunków, panujących w kapitalistycznym ustroju.**

# Napad cyganów
## na „Króla" Kwieka

W Warszawie przy ul. Mińskiej 5/7, na pustym placu znajdują się 4 baraki i 2 budy, zamieszkiwane przez rodziny cygańskie. Na czele ich stoi „Król", Bazyli Kwiek. Mężczyźni zajmują się pobielaniem rondli i innych naczyń, — kobiety zaś — wróżbiarstwem. W końcu r. ub. banda cyganów z Wołomina, po raz pierwszy dokonała napadu na „Króla" Kwieka, wiedząc, iż jest on b. zamożny. Napad się nie udał. Od tej pory Kwiek otrzymał pozwolenie na broń. W czwartek po raz drugi dokonano napadu na niego. 15-tu cyganów z Wołomina, po uprzedniej libacji w restauracji (Mińska róg Bliskiej), wtargnęła na plac, otaczając barak Kwieka. Wieść o napadzie na „Króla", szybko rozniosła się, wskutek czego wszyscy cyganie, cyganki i cyganiątka podążyli do wspomnianego baraku, bronić swego „Króla". Tymczasem napastnicy nie ulękli się odsieczy. W czasie napadu zniszczyli oni jeden z baraków oraz powybijali szyby w innych barakach. Na miejsce przybyło kilku policjantów, którzy zajście zlikwidowali, aresztując 6-ciu napastników. Pozostali zbiegli.

# Odpowiedź oszczercom

I.

W kilku ostatnich numerach „Frontu" różni bonzowie ZZZ, w rodzaju Dymków i Barańskich, zaatakowali działaczy P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych na terenie przemysłu naftowego. Szczególnie ostro zaatakowano osobę i działalność moją w Krośnieńskiem. Rozumiem wściekłość różnych ujadaczy i choć początkowo nie miałem zamiaru odpowiadać, bo nie warto wogóle z tymi ludźmi wdawać się w dyskusję, gdyż to już uczciwemu człowiekowi ubliża — i na terenie przemysłu naftowego zbyt dobrze jestem znany — to jednak muszę zdemaskować obliczoną nazewnątrz taktykę ZZZ i „Frontu".

Co się tyczy rzekomej zdrady robotników w Iwoniczu, w firmie „Polski Przemysł Naftowy", której właścicielem jest osławiony dyr. Kaleta — sprawa ta jest naftowcom dokładnie znana. W r. 1929 kopalnia, skutkiem niepowodzeń wiertniczych, oraz złej gospodarki Zarządu, poprostu zbankrutowała, wykazując blisko miljon złotych długu, na co nie było — poza znikomą produkcją i inwentarzem kopalni (wartości 100.000 zł.) — żadnego pokrycia. Zarządzający kopalnią dr. Kaleta sprytnie chciał wykiwać wszystkich wierzycieli, skarb Państwa, Kasę Chorych oraz robotników, broniących zaciekle swoich warunków pracy i płacy.

Z pisma samego Kalety, opublikowanego we „Froncie", wynika, że Centralny Związek Górników i zrzeszeni w nim robotnicy bronili się godnie. Kilkakrotnie ze strony Zarządu kopalni czyniono próby, by zredukować robotników, umowę zbiorową przekreślić, przyczem wykazywano, że 45 robotników w ciągu 12 lat zarobiło prawie 1.800.000 zł. Pisze Kaleta, że robotnicy przez swój Związek kopalnię formalnie „terroryzują".

Obrona robotników przed redukcjami i obniżką płac udawała się tak długo, póki kopalnia nie zbankrutowała. Nie wypłacono robotnikom zarobków za 2 miesiące; robotnicy zastrajkowali, prowadząc walkę przeszło 2 miesiące. Zaskarżyli jednocześnie swoje pretensje do Sądu grodzkiego w Krośnie, zaś firma zaskarżyła robotników o odszkodowanie za strajk, w sumie 65.000 zł. I choć Kaleta przegrał później w kilku instancjach, apelował aż do Sądu Najwyższego. Spór kosztował organizację robotniczą i dr. Grosfelda, który prowadził procesy, kilka tysięcy złotych. Charakteryzuje to, jakie stosunki panowały na kopalni i kim był dr. Kaleta.

Wreszcie samym robotnikom zabawa ta się sprzykrzyła — wyjścia nie było. Na kopalni trzeba było tylko kilku robotników, gdyż ruch całkowicie wstrzymano, kopalnia zaś przeszła w ręce kilku wierzycieli pod szumną nazwą „Crescat", a tu kilkomiesięczny zarobek robotników mógł przepaść. Okupowaliśmy kopalnię i przy pomocy władz państwowych wydarliśmy poprostu z firmy nasze pretensje w sumie 14.000 zł. i tytułem odpraw umownych kwotę 7.000 zł., którą robotnicy rozdzielili pomiędzy sobą, podpisując odnośne kwity, znajdujące się w posiadaniu Sekretarjatu.

Sprawy te znają wszyscy — nie zna ich tylko ZZZ, który chciałby odegrać rolę na terenie naftowym, a nie może — i zamiast walczyć, bronić robotników, piętnować metody Kaletów — nie występuje ani słówkiem przeciw kapitalizmowi, a tylko woła: winni CKW-iści; winien zdrajca Pilch.

Po zawarciu umowy we wrześniu 1934, zaczęli szczekać znowu, bo wpływy ich zmalały do reszty; trzeba szukać żeru — stąd ataki na sekretarza CZG, że „pobrał okup", zdradził interesy robotników".

Pierwszy publicznie na zebraniu podniósł te sprawy w roku ubiegłym prezes ZZZ, Antoni Zborowski, w Borysławiu. Napiętnowałem go za to na kilku wiecach w Borysławiu i w Schodnicy, wnosząc jednocześnie skargę przeciw niemu. Na pierwszej rozprawie zobowiązał się przeprowadzić dowód prawdy, na drugiej brakło mu odwagi i jego właśni świadkowie prosili mnie by mu darować, że to robotnik i t. d.

Ustąpiłem i zadowoliłem się deklaracją następującej treści:

Sygnatura akt. Kg. 6900/34, protokuł rozprawy głównej — Sąd Grodzki w Drohobyczu, dnia 21 grudnia 1934 r.

**„Oświadczam, że na zgromadzeniu, odbytem w październiku 1934 w Borysławiu, nie podnosiłem tam zarzutów pobierania przez p. Karola Pilcha od firmy „Crescat" w Iwoniczu łapówki, czy też okupu w kwocie 7.000 zł. Zarzutu tego nie podtrzymuję, uważam go za nieprawdziwy i niesłuszny i krzywdzący p. Pilcha.**

**O ile zaś taki zarzut podnoszono, to polegał on na mylnej informacji, pochodzącej od Zygmunta Dymki, sekretarza ZZZ w Stryju. Równocześnie zobowiązuję się powyższą deklarację umieścić własnym kosztem w „Froncie Robotniczym". Zborowski Antoni, podpis.**

Tymczasem Zborowski deklaracji dotychczas nie zgłosił, skrył się za płot, stwierdził w deklaracji swej i podczas rozmowy w Sądzie, że Dymek robotników wprowadza w błąd, a Dymki i Barańscy „szczekają" dalej. *Dla mnie, dla robotników naftowców, dla PPS wyjaśnienie wystarczy, jeśli dla Was nie — „szczekajcie" dalej.*

(Dok. nast.)

*Karol Pilch*, sekretarz okręgowy CZG Krosno.

# Stracenie bandyty

W czwartek rano w Rzeszowie wykonany został wyrok śmierci na bandycie Januszu, który wraz z Maczugą popełnił szereg zbrodni. (PAT)

# Atak na organizacje socjalistyczne w Kałuszu

Ruch organizacyj socjalistycznych w Kałuszu jest solą w oku dla tutejszych i okolicznych endeko - „sanatorów". Już stosowano wszelkie próby dla rozbicia jedności robotniczej, ale nie odniosły one żadnego skutku. Proletarjat kałuski świadomy jest swego celu i nie idzie na podszepty różnych „zbawców" i wichrzycieli, wierny jest idei socjalistycznej i zdaje sobie sprawę, że burżuazja tylko czeka na moment, kiedyby proletarjat cokolwiek się zachwiał, aby uderzyć w jego organizację. Wszelkiego rodzaju ataki: jak tworzenie organizacyj endecko - „sanacyjnych" w postaci BBS., Związku podoficerów rezerwy, Federacji, Zw. rezerwistów, ZZZ., Strzelca, Sokołów itd., itp. zawiodły, przyczyniając się do wzrostu wpływów PPS. w mieście i okolicy, szczególniej wśród chłopów.

Nic też dziwnego, że endeko - „sanację" kałuską ogarnia wściekłość i za wszelką cenę chce zadać cios organizacjom robotniczym i chłopskim, by zawładnąć klasą pracującą.

W związku z tem w dniu 20 marca b. r. policja przeprowadziła rewizję u tow Stan. Kopiemickiego i w lokalu TUR-a, chcąc znaleźć jakieś „dowody wywrotowe" i rzucić podejrzenie działalności antypaństwowej na towarzyszy, kierujących ruchem socjalistycznym. I tu spotkał zawód endeko - „sanację", gdyż „dowodów wywrotowych" nie znaleziono.

Po przeprowadzeniu rewizji policja aresztowała towarzyszów w osobach: przewodniczącego PPS, St. Kopiemickiego, przewodniczącego C. Z. G., J. Smetańskiego i przewodniczącego TUR., J. Nowickiego, których osadzono w areszcie miejskim.

Wieść o aresztowaniu tych towarzyszy błyskawicznym lotem rozeszła się po Kałuszu i okolicy i robotnicy poczęli się gromadzić w Domu Robotniczym. Wysłano delegację do p. starosty Wolskiego, ale p. starosta nie przyjął jej, co wywołało protest i manifestację przed magistratem.

Dopiero w drugim dniu zwolniono aresztowanych a sprawę ich skierowano prawdopodobnie do sądu, ale za co — tego nikt nie wie — chyba za to, że są niezłomnymi socjalistami i członkami PPS., TUR. i CZG.

I ten nowy atak nie zachwieje organizacji robotniczej, mimo twierdzenia endeko - „sanatorów", że jak się usunie obecnych kierowników organizacji robontczej, to się skończy socjalizm w Kałuszu. Robotnik kałuski jest już na tyle świadomy, że w braku jednych kierowników wyłoni z siebie innych i będzie walczył o iedę socjalistyczną aż do zwycięstwa!!!


Najwyższa jakość skóry
najniższe ceny
CENNIK
Męskie zel. . . . . zł. 2.25
Obcasy . . . . . „ 1.10
Zelówki damskie. . „ 1.60
Obcasy franc. damskie „ 0.60
Zelówki szyte o . . „ 0.30 drożej
Zelowanie na poczekaniu za dopł. 10 %
Bezpłatny odbiór i dostawa obuwia do domów
Zakłady Mechanicznej Reparacji Obuwia
„R A P I D"
Krak. Przedm. 27. Tel. 5.16.46


# Ważne orzeczenie N. T. A.

## Darowanie skutków kary przywraca do emerytury

Najwyższy Trybunał administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie.

Przedmiotem sprawy był skarga pewnego kotlarza kolejowego, którego sąd w Jaworznie skazał na dwa miesiące więzienia, i wskutek czego skazany został zwolniony ze służby z pozbawieniem praw do emerytury. Karę tę jednak zawieszono, a po upływie roku darowano na podstawie odpowiednich przepisów kodeksu karnego o zmazywaniu kar po terminie zawieszającym.

Po otrzymaniu zaświadczenia o darowaniu kary i skutków jej zasądzenia kolejarz zwrócił się do dyrekcji kolejowej w Krakowie o przyznanie mu zaopatrzenia emerytalnego. Dyrekcja odmówiła a decyzję tę ministerjum komunikacji zatwierdziło, motywując tem, że darowanie uchwałą sądu skutków wyroku skazującego nie uchyla zarządzenia dyrekcji, wydalającego kotlarza ze służby. Wówczas pełnomocnik skarżącego wniósł zażalenie do NTA.

NTA. uchylił zaskarżoną decyzję ministerjum komunikacji, ponieważ z chwilą, kiedy orzeczoną w wyroku karę darowano, skarżący odzyskuje prawa do zaopatrzenia emerytalnego i to z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia o darowaniu kary.

# Wiadomości z całej Polski

**TRAGEDJE MŁODOCIANYCH.**

W Grodnie siedemnastoletnia uczenica szkoły kroju i szycia, Bronisława Tułowska, popełniła samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu.

Około godz. 20 poszła na tor kolejowy, zrzuciła pantofelki i pończochy, kładąc je wraz z książką obok toru, poczem poszła w kierunku mostu kolejowego nad Niemnem ; tam rzuciła się pod pociąg kurjerski, idący do Warszawy.

Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne na tle ciężkich warunków materjalnych.

**GROŹNY POŻAR W RADZYMINIE.**

W Radzyminie pod Warszawą wybuchł w czwartek około godziny 10 wieczorem groźny pożar. Pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Miejscowa straż ogniowa, oraz oddziały okoliczne, pospieszyły z pomocą. Wobec tego, że straż nie mogła sobie dać rady, wezwano pomoc z Warszawy. Około godz. wpół do 11-ej do Radzymina wyruszył z pomocą I warszawski oddział straży ogniowej.

**SZALENIEC NAPADŁ NA PRZECHODNIA.**

We wsi Radłowice (pow. samborski) przebywający na wolności z powodu braku miejsca w szpitalu, umysłowo chory, niejaki Nizankiewicz, dostał ataku szału i łopatą rozpłatał głowę przechodniowi. Szaleńca obezwładniono i przewieziono do szpitala.

**KATASTROFA NA SZOSIE POD MARKAMI.**

Na szosie pod Markami przejeżdżający samochód Nr. Bł. 77771 wpadł na przejeżdżających przez szosę mieszkańców Marek, Leona Małka i Władysława Dziewrema. Obydwaj chłopi doznali ogólnych ciężkich obrażeń. Samochód odjechał dalej, poszwankowanych zaś przewieziono w stanie ciężkim do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze.

**WYBUCH W LABORATORJUM UNIWERSYTECKIEM.**

W Wilnie, w czasie ćwiczeń praktycznych w laboratorjum chemicznem U. S. B. zdarzył się następujący wypadek: Jeden ze studentów, biorących tego wieczora udział w ćwiczeniach, Jakób Kryński (Wingry 11), zajęty był wydzielaniem eteru przy pomocy destylacji. W pewnej chwili kolba, skutkiem nagromadzenia się gazów, eksplodowała, przyczem Kryński odniósł poparzenia. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

**POWRÓT ZIMY?**

W czwartek rano spadł w Zagłębiu niespodzianie śnieg. Temperatura znacznie się obniżyła. Płaty śnieżne były wielkości nie widzianej w ciągu całej zimy. Sprawiało to wrażenie nadchodzącej pory zimowej.

Wczoraj przelotne śniegi przeszły także w Warszawie i okolicy.

**ŻONA SPARALIŻOWANA MĄŻ ALKOHOLIK.**

W Inowrocławiu, przy ul. św. Wojciecha 67, na trzeciem piętrze mieszkał od kilku lat 40-letni maszynista kolejowy, Stanisław Milden, z żoną i 5 dzieci, znany alkoholik.

W czasie ostatniej awantury Milden chwycił nóż kuchenny i zadał żonie swej, 37-letniej sparaliżowanej — Eleonorze, kilka ciosów w piersi i w głowę, poczem zataczając się, podszedł do okna i wyskoczył z trzeciego piętra na bruk, doznając złamania klatki piersiowej, obu nóg, oraz ogólnych potłuczeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

**O NADUŻYCIA W SEJMIKU.**

W Białymstoku zakończył się dwudniowy proces w Sądzie Okręgowym o nadużycia pieniężne w dziale rolnym sejmiku białostockiego.

Sąd skazał oskarżonego referenta Króla na łączną karę dwuch lat więzienia i zasądził od oskarżonego powództwo cywilne na rzecz wydziału powiatowego, w sumie 4,200 zł.

Drugi oskarżony, inspektor samorządowy Wyrzykowski, skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. W motywach wyroku sąd podkreślił szereg okoliczności łagodzących.

# Robotnicy walczą czarnym strajkiem o swe zaległe zarobki

(Kor. własna).

Spowodu niepłacenia zaległych zarobków przez Dyrekcję kopalni „Grodziec" wybuchł na tej kopalni strajk. Zastrajkowała część robotników w liczbie 230 ludzi z pierwszej zmiany, którzy pozostali na dole kopalni. Pozatem na dole kopalni pracowało 50 robotników i na powierzchni zgórą 200 robotników.

Strajkujący robotnicy zaprotestowali przeciwko zamierzonej obniżce zarobków i domagali się wypłaty zaległości. W związku z tem odbyła się w inspektoracie pracy konferencja pomiędzy Dyrekcją a przedstawicielem C. Z. G., tow., Bielnikiem. Dyrekcja kopalni przyrzekła uregulować należności robotników następująco: 29 bm. dyrekcja wypłaci zaliczkę za luty br. w sumie 27 tysięcy zł., następnie 10 kwietnia resztę za luty — 45.000 i 18 kwietnia — zaliczkę za marzec, w wysokości około 30 tysięcy złotych.

Delegaci robotników ze swej strony oświadczyli, że dołożą starań, aby strajk zlikwidować.

Popołudniu około godziny trzeciej strajkujący robotnicy wyjchali na powierzchnię i spokojnie rozeszli się do domów. Zaznaczyć należy, że w razie niedotrzymania przyrzeczenia ze strony Dyrekcji, robotnicy zapowiedzieli nowy strajk.

## Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 69 czasopisma „Robotnik" z dnia 1 marca r.b. artykułem p. t. „Pan Orlik w Żyrardowie podwyższa sobie pensję", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14 poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że prezydent miasta Żyrardowa, p. Edmund Orlik ma 5-pokojowe mieszkanie służbowe, opał i światło bezpłatnie, natomiast prawdą jest, że prezydent m. Żyrardowa p. Orlik zajmuje 3-pokojowy lokal, za który płaci zł. 84 miesięcznie.

Nieprawdą jest, że p. Orlik zażądał od Rady Miejskiej podwyższenia pensji o 40%, natomiast prawdą jest, że przyznane mu uchwałą Rady Miejskiej z dnia 2.X 1934 r. uposażenie służbowe według V grupy płac, zostało obniżone przez władzę nadzorczą o jedną grupę, t. j. do grupy VI.

Należy zaznaczyć, że przyznanie p. Orlikowi przez Radę Miejską dodatku nastąpiło zgodnie z obowiązującymi w tym przedmiocie przepisami.

Za Komisarza Rządu *Adam Wysokiński*,
Z-ca Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.

**Czas odnowić prenumeratę na kwiecień i kwartał II 1935 roku.**

# Wiadomości Sportowe

## Piłka nożna

START KLASY A. Dziś w sobotę rozpoczynają się w Warszawie mistrzostwa piłkarskie klasy A Robotniczego Podokręgu Autonomicznego. Walczą następujące kluby:

Drukarz — Hapoel (na boisku AZS o 15.30), Skra — Elektryczność (na boisku Legji) i Czarni — Znicz (na boisku Skry o godz. 15.30).

## Kolarstwo

W. T. C. OTWIERA SEZON. W niedzielę, 7 kwietnia b. r., Warsz. T-wo Cyklistów otwiera 49-ty sezon sportowy dwoma biegami naprzełaj, które odbędą się w Wilanowie na dystansie 7 klm. i dostępne są dla zawodników nielicencjonowanych i niestowarzyszonych. W biegu naprzełaj na 15 klm. startować będą mogli wyłącznie zawodnicy W. T. C.

Wyścigi poprzedzi uroczyste naborzeństwo w kościele Wilanowskim na intencję pomyślnego sezonu kolarskiego.

## Lekkoatletyka

KURS DLA SPRINTERÓW. Jak się dowiadujemy, Polski Związek Lekkoatletyczny zamierza zaangażować na parę miesięcy zagranicznego trenera, specjalistę w biegach krótkich.

Trener ten poprowadziłby specjalny kurs dla czołowych naszych sprinterów oraz dla najzdolniejszej w tej specjalności młodzieży, ponadto — byłby kierownikiem specjalnego kursu instruktorskiego dla naszych instruktorów.

Zrealizowanie tego projektu uzależnione jest od możliwości finansowych.

## Ping-Pong

O NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POL. ZW. TENISA STOŁOWEGO. Warsz. Okr. Zw. Tenisa Stołowego domaga się zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania Pol. Zw. Tenisa Stołowego. O ileby Pol. Zw. żądania tego nie uwzględnił, zamierza Zw. Warsz. zwrócić się w tej sprawie bezpośrednio do poszczególnych związków okręgowych.

Tematem zebrania byłaby sprawa zatargu pomiędzy warszawskim a polskim związkiem na tle zawieszenia stołecznych klubów.

MIĘDZYNARODOWE PRZEPISY GRY W PINNG - PONGA. Nowe przepisy gry w ping-ponga, zatwierdzone przez Międzynarodową Federację, są do nabycia w lokalu Warsz. Związku Tenisa Stołowego.

Związek warszawski wydał w tych dniach zarządzenie, standaryzujące w myśl przepisów międzynarodowych, wagę, objętość i t. d. piłki ping - pongowej.

## Różne Wiadomości

NOWA INSTRUKCJA DLA PORADNI SPORTOWO - LEKARSKICH. Pań. Urząd WF. i PW. skończył opracowywanie nowej instrukcji dla poradni sportowo-lekarskich i w najbliższym czasie wyda ją do ogólnego użytku w terenie. Z instrukcji korzystać będą nietylko poradnie sportowe przy Okręgowych Ośrodkach WF., ale również poradnie miejskie, klubowe i t. d.

Wydanie tej instrukcji z jednej strony ułatwi pracę lekarzom, którzy będą mieli na czem oprzeć swoje plany i zamierzenia, a z drugiej — normują tok pracy w poradniach, co ułatwi PUWF,owi kontrolę nad zagadnieniem opieki lekarskiej w Polsce.

OBRADY Z. Z. W lokalu Z. Z. odbyło się posiedzenie naczelnej naszej magistratury sportowej, Związku Polskich Zw. Sportowych.

Na posiedzeniu tem prezes płk. Ulrych i prezes płk. Glabisz złożyli sprawozdanie z przebiegu konferencji, odbytej przez „komisję czterech" w sprawie reorganizacji sportu polskiego.

Należy zaznaczyć, że w wyniku wspomnianej konferencji płk. Glabisz podjął się opracowania zarysów zasad podziału kompetencji między Państwowym Urzędem WF a Zw. Pol. Zw. Sport. w zakresie opieki nad sportem polskim.

Zasady te płk. Glabisz w ogólnych zarysach przedstawił na wczorajszem posiedzeniu Z. Z. Zarząd Z. Z. po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji przyjął z żywem zainteresowaniem fakt, że nastąpiło uzgodnienie pomiędzy czynnikiem społecznym, reprezentowanym przez Z. Z. , a Państwowym Urzędem WF. w sprawie reorganizacji polskiego sportu.

Na posiedzeniu wczorajszem zarząd postanowił przesunąć termin zgromadzenia walnego Z. Z. na dzień 5 maja b. r.

Wreszcie na omawianem posiedzeniu postanowiono, że zrząd ZZ. przedstawi na walnem zebraniu tezy, określające podział kompetencji między PUWF a Z.Z. Walne zebranie zadecyduje, w jaki sposób i w jakim terminie załatwione zostaną zmiany do statutu Z. Z., oparte na zasadach współpracy z PUWF.

## Z całego świata

ANDRE MERLIN, znany tenisista francuski, usiłował popełnić samobójstwo, zażywając weronalu.

Przewieziony do szpitala — nie znajduje się już w niebezpieczeństwie życia.

MENEŻER BAERA przyjął propozycję walki swego pupila w Pittsburgu przeciwko murzynowi Joe Louis. Za walkę tę Baer otrzyma 250.000 dolarów.

Louis w żargonie bokserskim nazywany jest „postrachem amerykańskich ringów" i słynie z niezwykle silnego ciosu.

KOSZYKÓWKA zyskała ogromnie na popularności i na znaczeniu w krajach Europy od chwili, kiedy sport ten zdecydowano włączyć do programu olimpijskiego 1936 roku w Berlinie.

W roku bieżącym odbędą się pierwsze mistrzostwa Europy w piłce koszykowej. Odbędą się one w Genewie, w dniach 3 — 5 maja b. r., organizowane przez Szwajcarski Zw. Koszykówki.

W B. ROKU przybędzie do Europy silna amerykańska drużyna lekkoatletów.

Amerykanie rozegrają w kilku stolicach Europy mecze międzypaństwowe, ponadto startować będą w paru międzynarodowych turniejach.

# Z teatrów warszawskich

TEATR NARODOWY: **„Krysia"** — Jerzego Szaniawskiego. Sztuka w 3-ch aktach. Reżyserja: Al. Zelwerowicz. Dekoracje: St. Jarocki.

„Krysia" się Szaniawskiemu stanowczo nie udała. Możnaby ją darować jakiemuś pączkującemu pisarzowi, trudniej natomiast pogodzić się z nią, jako z dziełem autora „Żeglarza" i „Adwokata i róży".

Sam pomysł zresztą nawet dość ciekawy i w stylu wielu innych „fikcyj" Szaniawskiego, ale niewyzyskany i nierozwinięty przez autora.

Krysia jest to jakaś dziesięcioletnia dziewczynka ,córka nauczycielki, mająca widzenia i objawienia — coś w rodzaju świętej z Kennerszenth czy kogoś w tym rodzaju.

Wytwarza się sugestja zbiorowa, sprzyjająca powstaniu cudów i wszelkich nadzwyczajności.

Jedno z objawień Krysi mówi o źródłach zdrowotnych na gruntach pana Parwitza, który stara się oprocentować cudowne przymioty Krysi, sprzedając za grube pieniądze, przylegające do miejsca objawienia grunty.

W ten sposób zagadkowa Krysia, która ani razu nie zjawi się nawet na scenie dramatu, staje się siłą, wprawiającą w ruch koło rozpędowe dobrych interesów gruntownych pana Parwitza.

Dopóty jednak dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie.

W pewnym momencie chłopstwo jednak spostrzega, że ktoś tu kogoś wyprowadza w pole. Zjawiają się zbrojni w cepy, osęki i kłonice, zmuszając pana Parwitza z całą jego obrotną rodzinką do chyżego ulotnienia się z miejsc cudownych objawień i interesów.

Ten wątek akcji jest stanowczo za ubogi. Przedmiotem satyry komedjowej staje się tutaj kombinator gruntowy — pan Parwitz z całą swoją rodzinką, żoną, synalkiem — przedewszystkiem jednak w darze kombinatorskim i węchu do interesów przelicytowuje swego przyszłego teścia — narzeczona jego syna — Irena, typ niby arcynowoczesny, uspodnionej kobiety.

Pozatem występuje kilka dobrze podpatrzonych i nieźle zarysowanych postaci z życia wiejskiego, jak Organista, Sekretarz gminny, Majster i gromada chłopska.

Te dwa światy ścierają się ze sobą, przyczem gwiazdozbiór pana Parwitza pierzcha, gdzie pieprz rośnie.

Ta klęska pana Parwitza nie jest w dramacie dostatecznie umotywowana, na mocy panujących form własności jest ona raczej czemś zupełnie przypadkowem i nieoczekiwanem. Nikt z tej rodzinki w cud przecież nie wierzył, a po zagarnięciu pieniędzy naiwnych, pod opieką panującego prawa i policji, mogli sobie drwić z nich prawnie i legalnie, nie widać więc zbytnich powodów do ucieczki.

Szaniawski w „Żeglarzu" uwidocznił pozytywną rolę fikcji, jako czynnika spajającego i montującego społeczeństwo; tutaj starał się jakby zastanowić nad odwrotną stroną medalu, lecz nie doprowadził myśli swojej do należytego stopnia wyrazistości i rozwoju.

Jubileuszowy więc popis Aleksandra Zelwerowicza ze względu na rolę niedość wyraźnie zarysowaną nie wypadł tak okazale, jakby się można było spodziewać.

W tej roli zabrakło poprostu tworzywa do ujawnienia pełni indywidualności aktora.

Równie blade są pozostałe role. Pani, Tola, Irena Wasiutyńska, Zofja Tatarkiewicz - Woskowska i Wacław Pawłowski robili wszystko co mogli, aby je ożywić.

Michał Znicz nader szczęśliwie i pomysłowo się wywiązał z roli Organisty.

Sztukę reżyserował Al. Zelwerowicz.

Przemianowanie Teatru Narodowego na teatr repertuarowy należał by powitać raczej z uznaniem. Niemniej jednak zasady doboru repertuaru w tym teatrze w związku z jego względną stałością powinnyby ulec pewnej rewizji. Repertuar ten powinien być bądź co bądź względnie pewny, podczas, gdy tutaj właśnie na początek wysunięto sztukę słabą, która nie ma możności utrzymania się czas dłuższy i podważa w ten sposób zasadę trwałego repjertuaru.

Do teatru repertuarowego należałoby dobierać sztuki z większą oględnością aniżeli to uczyniono w tym wypadku, lekkomyślnie poddając się sugestji znanego nazwiska i bezkrytycznym pochwałom swojaków.

J. N. Miller.

# Wiadomości ze Śląska

## Z Sejmu śląskiego

### Socjaliści głosują przeciw budżetowi

Posiedzenie budżetowe Sejmu Śląskiego odbyło się we wtorek dnia 26 marca b. r. o godz. 10 rano.

Przed przystąpieniem do obrad nad budżetem uchwalono ustawę o urlopach. Pomimo żądania p. wojewody, zgłoszonego na piśmie, aby ustawę odesłać ponownie do komisji, Sejm uchwalił ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. Komisja socjalna uchwaliła termin wejścia w życie ustawy od 1 stycznia b. r. Ponieważ termin ten dawno już minął, termin 1 stycznia został przez Sejm skreślony.

Prawem zwyczajowem winna ustawa wejść w życie 14 dni od daty ogłoszenia. **Zgłoszony przez klub socjalistyczny — tow. Macheja—wniosek,** aby zamiast 1 stycznia, wstawić datę 10 kwietnia, nie został uwzględniony. Sprawa ogłoszenia ustawy spoczywa obecnie w rękach p. wojewody.

W pierwszem czytaniu ustawy o ustroju Izby rolniczej przemawiał tow. **Machej,** występując w obronie dotychczasowego ustroju, a przedewszystkiem w obronie prawa wyborczego rolników.

W dyskusji nad budżetem przemawiał tow. dr. **Glücksman.** Scharakteryzował on „radosną twórczość sanacji" w dziedzinie gospodarczej, zestawiając zapowiadaną przez p. wojewodę poprawę w „rzeczywistą rzeczywistością".

Wkońcu odczytał tow. dr. Glücksman oświadczenie klubu następującej treści:

## Oświadczenie

### Klubu Socjalistycznego do budżetu na rok 1935—36

Stanowisko negatywne Klubu Socjalistycznego do preliminarza budżetowego na rok 1935/36, jakiemu dano wyraz przy pierwszem czytaniu nie mogło ulec zmianie z następujących powodów:

1) Autonomja województwa śląskiego — nie bez wpływu miarodajnych czynników śląskich — została przez uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 23 marca b. r., wbrew żywotnym interesom ludności pracującej tego województwa w najistotniejszej swej części przekreślona.

2) Nastawienie władz administracyjnych w stosunku do klasy pracującej, a nienależącej do obozu sanacyjnego, uległo znacznemu pogorszeniu, bez jakichkolwiek rzeczowych powodów. Powtarzające się zakazy zgromadzeń i nakładanie kar administracyjnych na obywateli z powodu zgromadzeń, są tego najwymowniejszym dowodem.

3) Pomimo długich obrad Komisji Budżetowo - Skarbowej nad budżetem, zmiana wydatków na korzyść działu opieki społecznej nie nastąpiła. W ten sposób ludność najbiedniejsza, bezrobotni i chorzy pozostają w położeniu beznadziejnem, podczas, gdy budżet obejmuje znaczne kwoty na subwencje i różne wydatki drugorzędne, które nie doznały uszczerbku.

Przytoczone powyżej powody dostatecznie uzasadniają stanowisko Klubu.

W imieniu klubu Ch. D. i NPR odczytał deklarację p. Pruss. W polemice z deklaracją p. Witczak, prezes klubu sanacyjnego, dopuścił się obrazy p. marszałka Wolnego i został z tego powodu wykluczony z posiedzenia wraz z posł. Dąbrowskim.

W szczegółowej dyskusji, poza referentami, nikt głosu nie zabierał. Jedynie w imieniu klubu socjalistycznego, domagał się tow. **Machej** przychylniejszego traktowania wniosków inwalidów pracy o przyznawanie rent. Dalej domagał się tow. **Machej** zniesienia ustawy z roku 1934, krzywdzącej szerokie warstwy inwalidów, których niesłusznie pozbawiło się ich praw nabytych. Sejm ma uchwalić ustawę o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec i na to muszą znaleźć się fundusze, lecz na opiekę nad człowiekiem, jak żyją i czem się odżywiają bezrobotni i chorzy obywatele — na to pieniędzy niema. Budżet Opieki Społecznej kurczy się z roku na rok, lecz ani władze wojewódzkie, ani Sejm nic przeciw temu nie działają. W dalszym ciągu tow. Machej wystąpił przeciw rezolucji komisji, która domaga się zniesienia ustawy o Funduszu Gospodarczym i reformy ustawy o ochronie lokatorów.

Przemawia za oddłużeniem tych obywateli, którzy budowali w czasach bardzo drogich, a obecnie wartość ich nieruchomości nie pokrywa zadłużenia. Obywatele ci pozbawieni zostali swoich oszczędności, które włożyli w budowę. Obniżenie zadłużenia w Śląskim Funduszu Gospodarczym staje się rzeczą nietylko konieczną, lecz słuszną i sprawiedliwą.

Budżet uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Również uchwalone zostały wnioski tow. Macheja, a mianowicie:

1) Wniosek w sprawie obniżenia opłat za przepustki graniczne;

2) wniosek w sprawie rozpisania wyborów do Zakładów ubezpieczeń i Kas Chorych;

3) wniosek o podwyższenie zarobków robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych.

Natomiast odrzucone zostały wnioski w sprawie:

1) rewizyj domowych,

2) przeszkadzania w zgromadzeniach opozycji przez funkcjonarjuszy publicznych.

Następnie odczytane zostały interpelacje, a między innemi interpelacja klubu socjalistycznego następującej treści:

## Interpelacja

**Klubu Socjalistycznego do p. wojewody śląskiego w sprawie prześladowania ruchu socjalistycznego przez p. starostę Plackowskiego w Cieszynie.**

Spokojna ludność, pracująca na Śląsku Cieszyńskim, która w czasach przełomowych wykazała dużo ofiarności i przywiązania dla wolnej Ojczyzny, zaniepokojona została niezrozumiałemi zarządzeniami p. starosty Plackowskiego w Cieszynie.

a) w listopadzie 1934 wydał p. starosta zakaz odbycia zgromadzenia publicznego w gminie Wisła,

b) przewodniczący zgromadzenia publicznego, jakie odbyło się w gminie Godziszów dnia 20 stycznia 1935 r., ob. Wiselka, został ukarany grzywną 30 zł. za nieodebranie głosu jednemu z uczestników zebrania, który żalił się, że jako Polak, zwolniony został przez 2 laty z pracy w Trzyńcu, a dotąd nie zarobił jeszcze ani 20 zł., i że dla Polski stał się dziadem,

c) dnia 3 marca 1935 r. wydany został zakaz odbycia zgromadzenia publicznego w gminie Górki Wielkie, ze względu na obawę zakłócenia porządku publicznego,

d) oprócz tego zachodzą wypadki zakazu odbycia zgromadzeń zawodowych Związku Małorolnych.

Zaznaczyć należy, że żadne — od czasów istnienia ruchu socjalistycznego, ani w czasach zaborczych, ani od czasu zdobycia niepodległości — odbyte zgromadzenie socjalistyczne w powiecie cieszyńskim nie dało powodu władzom do intewencji z ich strony.

To też ludność, dotknięta temi zarządzeniami p. starosty, ze zdumieniem pyta: odkąd zeszła ona do poziomu obywateli drugiej kategorji? Pytanie to jest tembarrdziej uzasadnione, że w tej samej miejscowości Górki odbyło się w dwa dni po zakazaniu zgromadzenia socjalistycznego, zgromadzenie ZZZ, a na afiszu ogłoszono, że referent przybędzie ze starostwa!?

Wobec tego podpisani zapytują:

„Co p. wojewoda zamierza uczynić, aby zapewnić ludności w powiecie cieszyńskim równomierne traktowanie przy wykonywaniu ich praw obywatelskich?"

Katowice, dnia 26 marca 1935 r.

W końcu uchwalony został wniosek w sprawie odmówienia gimnazjum polskiemu w Bytomiu przez władze niemieckie prawa publiczności.

Przy tej sposobności oświadczył tow. Machej że socjaliści będą głosować za wnioskiem, gdyż zawsze występują za równouprawnieniem mniejszości narodowych. Gdyby zasady tej przestrzegały wszystkie państwa, świat zbliżyłby się znacznie do pokoju.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 19 z minutami.

## Górnicy Zagłębia Krakowskiego

### manifestują na rzecz walki o skrócenie czasu pracy

Po wszystkich kopalniach w Zagłębiu Krakowskiem toczą się przygotowania do walki o skrócenie czasu pracy do 6 godzin dziennie. Akcja rozpoczęta przez C. Z. G. znalazła u wszystkich robotników wielkie uznanie i zrozumienie.

W dniu 21 marca odbyły się w Czechowicach dwa zgromadzenia szybowe robotników kop. **„Silesia"**. Na jednem przewodniczył tow. Siwiec, na drugiem tow. Paździora. Po przemówieniu tow. Bociana i dyskusji, robotnicy postanowili być gotowymi do solidarnej walki strajkowej, o skrócenie czasu pracy na wezwanie C. Z. G.

W niedzielę, 24 marca odbyły się dwa imponujące wiece: w Jaworzniu i Libiążu. W Jaworzniu w zgromadzeniu, któremu przewodniczył t. tow. Golasowski i Szopa, wzięło udział około półtora tysiąca robotników, w Jeleniu około 500 robotników, pod przewodnictwem t. tow. Skalniaka i Piwowarczyka.

Na obydwu wiecach po referatach t. tow. Stańczyka i St. Bociana, przyjmowanych z wielkiem entuzjazmem, uchwalona została jednomyśnie następująca rezolucja:

„Zgromadzeni na wiecu C. Z. G. w Jaworzniu i Libiążu stwierdzają, że rozpoczęta przez Centr. Zw. Górników akcja za skróceniem czasu pracy do 6 godzin bez obniżki płac, jest jedynem środkiem do powstrzymania groźnego pochodu bezrobocia w górnictwie, turnusów i świętówek, to też wyrażają swoją gotowość do solidarnej walki o realizację żądań Centr. Związku Górników, piętnując akcję Z. Z. Z. jako próbę rozbicia walki robotników i zdradę interesów robotników.

Wiece te były potężną manifestacją robotników na rzecz walki o skrócenie czasu pracy i na rzecz Centr. Związku Górników i jego przywódców.

## Dyrekcja kopalni „Renard" musiała ustąpić

Pisaliśmy już kilkakrotnie o próbach zaprowadzenia 4-miesięcznego turnusu na kop. Renard. Obecnie Związki Zaw. otrzymały zapewnienie dyrekcji, że zastosuje 3-miesięczne turnusy, by robotnicy mogli otrzymać urlopy i zasiłki. Na urlop turnusowy pójdzie 350 robotników od 1 kwietnia r. b.

## Kronika organizacyjna

ZEBRANIA INWALIDÓW.

**Dnia 31 marca rb.**

**Kończyce:** o godz. 3-ciej po południu w Widawskiej wiec inwalidów. Ref. tow. Marek.

**Wielka Dąbrówka:** o godz. 4-tej zebranie inwalidów lokal na afiszach. Ref. tow. Krzywoń.

**Kochłowice:** o godz. 2-giej Rekusa zebranie lokatorów. Ref. tow. Duka.

**Dnia 2 kwietnia rb.**

**Wełnowiec:** o godz. 2-giej u Bufego, zebranie inwalidów. Ref .tow. Marek.

ZEBRANIA PPS.

**Dnia 31 marca rb.**

**Załęska Hałda:** o godz. 10-tej u Mroncza walne zebranie PPS. Referent przybędzie.

ZEBRANIE I WIECE C. Z. G.

**W niedzielę dnia 31 marca.**

**Ruda Śl.:** o godz. 16-tej w Domu Narodowym wiec C. Z. G. Ref. tow. Janta.

**Bytków:** o godz. 10-tej u p. Geizlerowej ref. tow. Kaczmarski.

ZEBRANIA METALOWCÓW

**Dnia 31 marca.**

**Zawodzie:** Walne zebranie członków oddziału Zawodzie o godz. 10-tej w lokalu p. Raka. Ref. tow. Tomecki.

**Zgoda:** Zebranie członkowskie członków oddziału huta Zgoda o godz. 10-tej w lokalu p. Garnczarczyka. Ref. tow. Kubowicz.

**Siemianowice:** Zebranie członkowskie o godz. 10-tej pod „Dwiema Lipami". Ref. tow. Kaczmarek.

***

Kartel w Wielkich Hajdukach zwołuje wszystkie Zarządy Związków na walne zebranie, które odbędzie się w dniu 31 marca br. o godz. 10-tej w lokalu Świetlicy Metalowców w Wielkich Hajdukach przy ul. 16-go lipca 11 w podwórzu.

## Akcja o 6-godzinny dzień pracy

### Załoga kopalni „Śląsk" solidaryzuje się ze stanowiskiem Centralnego Związku Górników

W ub. środę odbyło się w sali zbornej kopalni „Śląsk" w Chropaczowie zgromadzenie robotników.

Na porządku obrad postawiono sprawę omówienia sytuacji w przemyśle górniczym. Jako referenci przybyli sekretarz CZG. tow. Kaczmarski i p. Lebioda z ramienia ZZZ. Pierwszy przemawiał tow. Kaczmarski, który w obszernych wywodach zobrazował sytuację w przemyśle górniczym i uzasadnił żądania wysunięte przez Centralny Związek Górników.

Pan Lebioda sekretarz ZZZ. w swoich wywodach solidaryzował się z wywodami tow. Kaczmarskiego, stwierdzając słuszność żądań postawionych przez Centralny Związek Górników — podnosząc zgodnie z przemówieniem mówcy Centralnego Związku Górników, że jedyna droga do naprawy stosunków w przemyśle jest skrócenie czasu pracy.

Na koniec zebrania przewodniczący przedłożył zebraniu następującą rezolucję do uchwalenia:

„Zebrani robotnicy na zgromadzeniu załogowym w dniu 26 marca rb. w cechowni kop. „Śląsk" po omówieniu sytuacji w przemyśle górniczem postanawiają:

Celem zapobiegania dalszemu zamykaniu kopalń, zwalnianiu i turnusowaniu robotników należy organizować akcję o skrócenie dnia pracy do 6 godzin przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków. W celu usprawnienia finansów w kasach instytucyj ubezpieczniowych i celem przywrócenia inwalidom, wdowom i sierotom dawniejszych rent i obniżania nadmiernych składek robotników należy pracodawców opodatkować od każdej wydobytej tony węgla w wysokości conajmniej 50 groszy!

Zebrani solidaryzują się w tej sprawie całkowicie ze stanowiskiem Centralnego Związku Górników".

Rezolucja przyjęta została jednomyślnie.

## „Sanatorzy" pamiętają przedewszystkiem o sobie

Rada miejska m. Sosnowca posiada większość „sanacyjną". Jakiemi sztuczkami zdobyła tę większość, wiadomo powszechnie. Ostatnio odbyła rada miejska posiedzenie budżetowe.

Nowością na tem posiedzeniu było sprowadzenie przez „sanację" na galerję uczniów sosnowickiego seminarjum nauczycielskiego. Oczywiście młodzież ta, zamiast śledzić obrady, opowiadała sobie kawały, czasami nawet dosyć tłuste. Natomiast ograniczono ilość miejsc dla robotników.

Budżet zwyczajny i nadzwyczajny wynosi 3.160.098 zł. Burżuazyjny charakter większości rady miejskiej wylazł zaraz na wstępie obrad.

Oto Magistrat zaproponował wobec „trudnego położenia" właścicieli nieruchomości niepobierania od nich opłat na pokrycie rat wodociągowych i kanalizacyjnych. Pomimo sprzeciwu radnych socjalistycznych, większość przyjęła propozycję Magistratu.

Następnie sanacyjny Magistrat zaproponował dodatkowo wynagrodzenie dla burmistrza i jego zastępcy rzekomo za godziny nadliczbowe. Większość burżuazyjna uchwaliła dodatkowe wynagrodzenie dla burmistrza w kwocie 300 zł. miesięcznie, a dla jego zastępcy 175 zł. miesięcznie. Radni socjalistyczni oświadczyli, że budżet nosi charakter klasowo kapitalistyczny, pomijając zupełnie potrzeby robotniczej ludności miasta, wobec czego będą głosować przeciwko budżetowi.

## Deficyt „Spółki Brackiej" w Tarnowskich Górach

Spółka Bracka w Tarnowskich Górach ogłosiła sprawozdanie za r. 1934, z którego wynika, że ilość członków Spółki wzrosła w ub. roku, jednak w związku z obecnemi masowemi redukcjami należy się liczyć ze znacznym spadkiem ilości członków.

Deficyt Kasy pensyjnej wynosił w ub. roku 2 i pół miljiona zł.

Dyrekcja wyraża nadzieję, że nie będzie zmuszona do dalszych obniżek rent inwalidzkich.

## O niezezwolenie na turnusy w Hucie Królewskiej

Rada zakładowa huty „Królewskiej" zwróciła się do Komisarza Demobilizacyjnego z wnioskiem niezwalniania na dalsze urlopy turnusowe w tej hucie, ponieważ od roku 1919 zredukowano 55 proc. załogi, a produkcja pozostała taka sama, jak w r. 1919.

Wynika stąd, że wydajność robotnika wzrosła w ciągu 20 lat o przeszło 100 procent.

Komisarz dotychczas nie dał odpowiedzi na ten wniosek.

## Coś się psuje w obozie Korfantego

W ostatnich dniach rozeszły się po Katowicach pogłoski, że niektórzy posłowie klubu chadeckiego zamierzają się powoli „wycofać" z tego obozu. Na pierwszym planie wymieniono posła Kędziora. Przyczyny tego zachwiania się przekonań p. Kędziora szukać należy podobno w jego pracy zawodowej.

Że coś się psuje w obozie chadecji, dowodzi także notatka „Polski Zachodniej", która twierdzi, że Korfanty pierwotnie zamierzał skłonić swój klub do głosowania przeciwko budżetowi w Sejmie Śląskim. Sprzeciwili się jednak temu posłowie Kędzior z Ch. D. oraz posłowie Wieczorek i Brzeskot z NPR. To samo pismo twierdzi, że kilku posłów z klubu Ch. D. i NPR. odmówiło podpisu pod deklaracją, która została zgłoszona na budżetowem posiedzeniu Sejmu.

Szczegóły przytoczone przez organ sanacji świadczą, że znowu kilku dezerterów szykuje się do skoku w kierunku obozu „sanacyjnego".

Na posiedzeniu budżetowem Sejmu zostali jak wiadomo wykluczeni z posiedzenia posłowie Witczak i Dr. Dąbrowski. Wykluczeni posłowie złożyli obecnie protest przeciwko wykluczeniu do komisji regulaminowej.

## Radjo

Sobota, 30 marca.

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik. 7.25 D. c. muzyki. 7.45 Program. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik. 13.00 Utwory na viola. 13.25 Wieniec pieśni. 13.45 „Handel morski". 13.50 Wiadomości o eksporcie. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Utwory muzyczne. 15.30 Recytacje. 15.45 Koncert popularny. 16.30 „Skrzynka techniczna". 16.45 Pieśni. 17.00 Miasta i miasteczka. 17.10 Najnowsze nagrania. 17.50 Pogadanka. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kulturalne". 18.45 Muzyka salonowa. 19.07 Program. 19.15 „Wiadomści rolnicze". 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory skrzypcowe. 19.50 Feljeton. 20.00 „Micro-Music-Exentric". 20.45 Dziennik. 20.55 „Jak pracujemy". 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkic literacki. 22.30 „Kukułka wileńska". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka salonowa.

## Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota dnia 30 marca „My — Pierwsza Kadrowa" dla szkół o godz. 18.30 i „Koncert laureatki Ginette Neveu" o godz. 20.15.

TEATR REWJOWY „RARYTAS".

„Uśmiech Katowic" oto tytuł najnowszej rewji, która od dziś wchodzi na repertuar sympatycznego teatru „Rarytas". Chcąc żeby Katowice były naprawdę roześmiane dyr. Czermański zgóry pomyślał o bombowych skeczach, dowcipnych piosenkach i monologach .

Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7.15 i 9.15 wieczorem.

**Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski.**

**Drukarnia Sp. Nakł. - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.**